Cena 2 zł.

Kraków, piątek 24 maja 1946

NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

Nr. 106 Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Rok 55

Przedstawiciele KRN i Rządu

z wizytą w Moskwie

Warszawa (PAP) W dniu 23 maja o godzinie 8 rano odlecieli do Moskwy Prezydent KRN Bolesław Bierut wiceprezydent KRN Stanisław Szwalbe, prezes rady ministrów Edward Osóbka-Morawski, wicepremier Władysław Gomułka, marszałek Michał Żymierski, minister przemysłu Hilary Minc, minister kultury i sztuki Władysław Kowalski, 1. wiceminister obrony narodowej gen. Marian Spychalski, szef sztabu generał Władysław Korczyc i minister pełnomocny Józef Olszewski.

Prezydentowi KRN i przedstawicielom rządu towarzyszy w drodze do Moskwy ambasador ZSRR w Warszawie Lebiediew.

Na lotnisku żegnali wyjeżdżających przedstawiciele rządu i generalicja.

Powitanie w Moskwie

Moskwa (PAP) Na lotnisku moskiewskim przybyłych powitali: minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow, zastępca ministra spraw zagranicznych Wyszyński, zastępca ministra sił zbrojnych Gorkin, szef protokołu dyplomatycznego Mołoczkow oraz wyżsi urzędnicy radzieckiego M. S. Z.

Na lotnisku obecni byli członkowie ambasady R. P. w Moskwie z ambasadorem prof. Henrykiem Raabe na czele oraz akredytowany przy rządzie radzieckim w Moskwie korpus dyplomatyczny.

Na lotnisku, udekorowanym polskimi i radzieckimi sztandarami państwowymi orkiestra odegrała polski i radziecki hymn państwowy, po czym przed gośćmi przedefilowała kompania honorowa. Prezydent KRN Bierut wygłosił przed mikrofonem krótkie przemówienie przekazując narodom radzieckim serdeczne pozdrowienie od narodu polskiego oraz podkreślając olbrzymie znaczenie przyjaźni polsko-radzieckiej.

Zjazd spółdzielców socjalistów

W najbliższą niedzielę dnia 26 maja b. r. o godz. 9-tej rano odbędzie się w Krakowie Łazy woj. Zjazd Spółdzielczy PPS (sala Społem, ul. św. Tomasza 43). W programie Zjazdu m. in. sprawozdanie z dotychczasowej działalności Woj. Wydz. Spół. oraz referaty na temat działalności polskiej spółdzielczości robotniczej.

Karty uczestnictwa wydawane będą za pokazaniem zaproszenia i legitymacji członkowskiej.

Biuro Zjazdu czynne będzie w lokalu przy ul. Tomasza 43 w dniu 25 od godz. 15, w dniu 26 od godz. 7 rano.

Rodzinie mikada odebrano przywileje

Londyn (PAP) Agencja Reutera donosi z Tokio, że generał Mac Artur, dowódca sojuszniczych sił zbrojnych w Japonii, wydał dnia 22 maja rozporządzenie, na mocy którego książęta i księżniczki 14 rodzin spokrewnionych z domem cesarskim zostali pozbawieni „wszystkich specjalnych przywilejów oraz zwolnienia od opłacania podatków". Rozporządzenie to również ogranicza zapomogi, jakie otrzymywali ze szkatuły cesarskiej. Majątek tych 14 rodzin, wynoszący 50 milionów yen, oraz około 8 milionów yen w papierach wartościowych, zdeponowano pod koniec wojny w domowym skarbcu cesarskim. Rozporządzenie to dotyczy również pozbawienia rodzin książęcych „praw do tytułów i dochodów".

Anglicy w Niemczech odbierają Polakom mundury

Londyn (PAP) Agencja Reutera donosi z Herford, że brytyjskie władze bezpieczeństwa poleciły odebrać wszystkim wysiedlonym Polakom w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech wszelkie mundury. Zarządzenie to ma na celu dopomożenie policji w zwalczaniu „niebywałej dotychczas sytuacji w historii kryminalnej świata".

Szef brytyjskich władz bezpieczeństwa przedstawił dowody, wskazujące na to, że wysiedleni Polacy są w 90% odpowiedzialni za zbrodnie, popełnione w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech. Podkreślił on również, że policja niemiecka nie może zwalczać skutecznie przestępczości, ponieważ większość wysiedlonych Polaków nosi mundury sojusznicze i policja obawia się zatrzymać osoby umundurowane.

Bór-Komorowski obawia się o swe życie

Nowy Jork. Na zaproszenie kongresu polsko-amerykańskiego generał Bór-Komorowski przybył do Nowego Jorku. Wychodzące w Detroit pismo „Głos Ludowy", omawiając tę wizytę, pisze m. in.:

„Bór-Komorowski czuje się dziwnie nie swojo na gruncie demokratycznego New Yorku. Ochraniany on jest przez policję i detektywów, gdyż obawia się napadu i zamachu na swe życie. Generał uważa siebie za bohaterskiego wroga hitleryzmu, a przybył do Stanów Zjednoczonych, żeby propagować powrót faszystów polskich do władzy. Silny oddział policji będzie stale towarzyszył generałowi, któremu widocznie nie służy antyfaszystowski klimat demokratycznej Ameryki".

Niemieckie złoto, Szwajcaria i Ameryka

Waszyngton (PAP). Pertraktacje pomiędzy delegacjami sojuszniczą i szwajcarską na temat mienia niemieckiego w Szwajcarii dobiegają końca. Miarodajni obserwatorzy przewidują, że zamrożone w Stanach Zjednoczonych mienie szwajcarskie wartości 150 milionów dolarów zostanie obecnie zwolnione.

* * *

Bern (PAP). Rzecznik szwajcarskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że porozumienie w sprawie mienia niemieckiego w Szwajcarii, osiągnięte w Waszyngtonie, musi być jeszcze ratyfikowane przez parlament szwajcarski. Rzecznik szwajcarski podkreślił również, że strona szwajcarska zgodziła się na koncesje w nadziei, iż fundusze szwajcarskie w Stanach Zjednoczonych zostaną odmrożone i czarna lista zniesiona. Rzecznik szwajcarskiego ministerstwa spraw zagranicznych nazwał wydanie przez szwajcarię sumy 250 tysięcy milionów franków szwajcarskich za złoto niemieckie „dobrowolnym wkładem Szwajcarii". Osiągnięte porozumienie zostało przyjęte z rezerwą przez prasę szwajcarską i wiele pism podkreśla, że przyniesie ono duże straty finansowe dla kraju.

Strajk naftowy w Persji

Moskwa (TASS). Wśród robotników zatrudnionych na polach naftowych w Aga Jari, należących do anglo-irańskiego towarzystwa naftowego, wybuchł strajk o podłożu ekonomicznym. Towarzystwo naftowe odrzuciło żądania robotników, domagających się podwyżki płac, prawa do wstąpienia do związków zawodowych, oraz poprawy warunków zdrowotnych. Irański gubernator tej prowincji Fatemi, który miał pośredniczyć między pracodawcami a robotnikami, stanął całkowicie po stronie anglo-irańskiego towarzystwa naftowego i sprowadził oddziały wojskowe dla zastąpienia strajkujących robotników. Wiadomość ta wywołała wielkie wzburzenie wśród robotników pracujących na innych polach naftowych, którzy zagrozili proklamowaniem strajku generalnego. Przedstawiciele irańskich związków zawodowych zamierzają przedstawić sprawę Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Blok sześciu partii w Rumunii

Bukareszt (PAP). Dzienniki rumuńskie opublikowały komunikat donoszący o utworzeniu bloku demokratycznego, w skład którego weszły następujące partie: narodowo-liberalna, socjalistyczna, narodowo-socjalistyczna, komunistyczna, partia drobnych posiadaczy rolnych i Caranistów. Opracowano wspólną platformę wyborczą i postanowiono utworzyć centralny komitet złożony z przedstawicieli 6 partii który będzie kierował kampanią wyborczą i działalnością poszczególnych komisji lokalnych.

Przed wyborami w Czechosłowacji

Praga (PAP). W niedzielę 26 maja odbędą się w Czechosłowacji pierwsze powojenne wybory parlamentarne. Spisy wyborców obejmują 7,345.107 osób uprawnionych do głosowania na 11 milionów ludności. Pierwsze wyniki wyborów będą znane w niedzielę wieczorem, ale opublikowanie ostatecznych wyników oczekiwane jest dopiero w kilka dni później.

Praga (PAP) W 154 miejscowościach w Czechach odbyły się wybory do narodowych rad gminnych. Na ogólną liczbę 77.795 głosujących, komuniści czescy otrzymali 43.527 gł., czyli 56,3%, socjal.-demokr. 13.828 głosów (17,7%), narodowi socjaliści 13.798 głosów (17,6%), ludowcy 6.639 głosów (8,4%).

Kongres socjalistów hiszpańskich

Paryż (PAP). Pierwsze zebranie kongresu socjalistów hiszpańskich w Tuluzie odbyło się we środę, dnia 22 maja, przy udziale 438 przedstawicieli hiszpańskich organizacji socjalistycznych z Francji, Anglii, Ameryki, Belgii, Afryki oraz 3 delegatów z Hiszpanii, którym udało się przedostać przez granicę. Wśród gości zjazdu znajduje się: Enriques de Francisco, przewodniczący hiszpańskiej partii republikańskiej, Vincent Auriol, przewodniczący francuskiej Izby Deputowanych i Trifon Gomez, przedstawiciel hiszpańskiego rządu republikańskiego.

Wenceslao Carrillo, delegat grupy brytyjskiej został wybrany przewodniczącym kongresu.

Przedstawicielami amerykańskich grup są Manuel Albar i Rontiou Ramos.

Skarga Basków

Nowy York (PAP) Premier emigracyjnego rządu baskijskiego Aguirre przesłał sekretarzowi generalnemu ONZ Trygve Lie memorandum z prośbą o przekazanie podkomisji Rady Bezpieczeństwa do spraw hiszpańskich. Memorandum zawiera oskarżenie przeciwko rządowi madryckiemu o prześladowanie duchowieństwa i stwierdza, iż w kraju Basków aresztowano 500 księży, 15-tu skazano na karę śmierci.

Waszyngton o emigracji Żydów

Waszyngton (PAP) Amerykańskie ministerstwo spraw zagranicznych złożyło oświadczenie w środę wieczór, że Stany Zjednoczone będą popierać zalecenia komisji anglo-amerykańskiej, aby 100 tysięcy Żydów w najbliższym czasie wyemigrowało do Palestyny. Ze względu na wagę i pilność zagadnienia, prezydent i sekretariat stanu postanowili natychmiast rozpocząć narady z Żydami i Arabami oraz z rządem brytyjskim, aby najszybciej zrealizować zalecenia komisji anglo-amerykańskiej.

Pół miliona Wiciowców

Warszawa (PAP). Związek Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici" jest już obecnie jedną z najliczniejszych organizacji w Polsce. Liczy on ponad 500 tys. członków zrzeszonych w 5.000 kół

7 zjazdów chłopskich

Warszawa (PAP) 21 maja, w gmachu zarządu głównego Zw. Samopomocy Chłopskiej odbyła się konferencja informacyjna, poświęcona obchodowi święta ludowego.

Obradom przewodniczył minister kultury i sztuki ob. Kowalski. W konferencji wzięli udział przedstawiciele: zarządu głównego Z. S. Ch., NKW Stronnictwa Ludowego, KC PPR, CKW PPS, KS Związków Zawodowych, Ministerstwa Informacji i Propagandy, zarządu głównego poli.-wychow. WP, Polskiego Radia, Filmu Polskiego, ZWM i OM TUR..

Ustalono, iż przygotowania do święta ludowego biorą na siebie Stronnictwa Ludowe i Związek Samopomocy Chłopskiej. W związku z tym wszystkie bratnie partie polityczne organizacje zawodowe i młodzieżowe deklarowały swoją współpracę i udział w święcie ludowym.

Uroczyste manifestacje odbędą się we wszystkich miastach powiatowych i wojewódzkich. Ponadto do miejscowości: Warszawa, Nowosielce, Racławice, Stoczek, Jadów, Psie Pole i Grunwald zwołane zostaną masowe zjazdy chłopów ze wszystkich terenów Rzeczypospolitej.

Sąd nad Żydami

Augsburg (PAP). 19 z 20 wysiedlonych Żydów, oskarżonych o wywołanie rozruchów i stawianie oporu podczas aresztowania przez amerykańską policję wojskową w Landsbergu, skazał sąd wojskowy w Augsburgu na kary od 3 miesięcy do 2 lat więzienia.

Wojsko radzieckie pomaga

Szczecin (PAP). Z wypożyczonych do prac na roli przez wojsko radzieckie 5 000 koni, Pomorze zachodnie uzyskało około 900 koni. Konie te przydzielane są przede wszystkim osadnikom wojskowym oraz rolnikom najbiedniejszym.

Wojsko i policja przeciw strajkom w Holandii

Haga (TASS). Marynarze i robotnicy portowi w Amsterdamie i Rotterdamie postanowili strajkować tak długo, dopóki zostaną zaspokojone ich żądania. W portach stoi wiele statków oceanicznych w oczekiwaniu na wyładowanie. Rząd powziął szereg decyzji w celu przerwania strajku.

Do Amsterdamu skierowano około 1000 żołnierzy a silne oddziały policji, do Rotterdamu przybyło 500 policjantów.

Rokowania anglo-egipskie

Londyn (Reuter). Doradca prawny brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych William Beckett wraca z Kairu do Londynu, aby zdać sprawozdanie z trudności w rokowaniach w sprawie rewizji traktatu anglo-egipskiego. Po wysłuchaniu sprawozdania Becketta rząd brytyjski zadecyduje, czy jest rzeczą możliwą poczynienia dalszych ustępstw w brytyjskim projekcie rewizji traktatu, zgodnie z egipskim punktem widzenia. Przed powzięciem decyzji minister spraw zagranicznych Bevin i inni członkowie gabinetu zechcą prawdopodobnie zasięgnąć badania członków Izby Gmin w czasie piątkowej debaty nad sprawą wycofania wszystkich wojsk brytyjskich z Egiptu..

Minister Bevin zadecyduje w sprawie spornej klauzuli w proponowanym nowym traktacie anglo-egipskim, która ma na celu zezwolenie Wielkiej Brytanii na korzystanie z baz w Egipcie w razie groźby wojny.

O krótkiej zwłoce w rokowaniach anglo-egipskich w sprawie rewizji traktatu z r. 1936 doniósł wspólny komunikat brytyjsko-egipski, wydany w środę wieczór. Komunikat ten stwierdza: „są pewne punkty, które — zdaniem delegacji brytyjskiej — muszą być zreferowane Bevinowi. Spowodowało to krótką zwłokę.

W kairskich kołach politycznych sądzą, że wśród spornych punktów nie znajduje się sprawa ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu. Zdaniem kół brytyjskich, nie ma zasadniczych rozbieżności między obu de[illegible]

Niepokoje we Włoszech

Rzym. W związku z usiłowaniami elementów faszystowskich i monarchistycznych zorganizowania dnia 24 maja zamachu na Rzym w celu zmuszenia rządu do odroczenia terminu referendum, włoski minister spraw wewnętrznych Romita oświadczył, że wybory odbędą się w oznaczonym terminie, dnia 2 czerwca.

Rząd rozporządza dostateczną ilością policji, aby nie dopuścić do zakłócenia porządku. Odpowiednie zarządzenia zostały już wydane. Dnia 20 maja policja rzymska wykryła kilka komórek faszystowskich i dokonała licznych aresztowań. Według niesprawdzonych wiadomości, wśród aresztowanych znajduje się b. sekretarz partii faszystowskiej Serena. Mimo licznych aresztowań w stolicy i na prowincji koła reakcyjne nie zaniechały jeszcze swoich planów i nadal dążą do wywołania rozruchów. W Mediolanie udaremniono zbrojną demonstrację. W Rzymie zaś wykryto przygotowania do prowokacyjnego napadu na pismo monarchistyczne. Miało to być hasłem do zdemolowania i spalenia gmachu, w którym mieszczą się biura włoskiej partii komunistycznej i zgładzenia przywódców komunistycznych. Planowano również napady na żołnierzy wojsk sojuszniczych.

Baldur von Schirach przed sądem

Norymberga (PAP) Na czwartkowym posiedzeniu międzynarodowego trybunału w Norymberdze b. przywódca młodzieży hitlerowskiej i b. namiestnik Austrii, Baldur von Schirach, oświadczył, że przynależność do młodzieży hitlerowskiej była dobrowolna do roku 1936, od tego zaś czasu stała się przymusowa i wreszcie tylko 3% młodzieży niemieckiej nie należało do Hitlerjugend.

„Niektórzy rodzice" sprzeciwiali się wstąpieniu swych dzieci do hitlerowskiej organizacji młodzieżowej. Z kolei oskarżony usiłował przekonać sąd, że do „wybuchu wojny żaden chłopiec niemiecki nie odbywał ćwiczeń wojskowych i nie posługiwał się bronią piechoty, karabinami maszynowymi lub granatami ręcznymi". Twierdził on również że oddziały zmotoryzowane młodzieży hitlerowskiej nie były wstępem do ćwiczeń wojskowych z czołgami.

Oskarżony stara się przedstawić w korzystnym świetle swoje rzekome wysiłki, zmierzające do „wytworzenia zrozumienia wśród młodzieży międzynarodowej, zwłaszcza zaś między młodzieżą niemiecką i francuską". Wysiłki te miały spowodować trudności w stosunkach między nim i Hitlerem. Rozwojowi stosunków międzynarodowych służyło również — zdaniem oskarżonego — wybudowanie w Berlinie schroniska młodzieży hitlerowskiej dla gości zagranicznych.

Dalej Schirach wywodził, że Hitler wysłał go do Wiednia w charakterze namiestnika w roku 1940 ze względu na to, iż powstały tam „trudności kulturalne" i entuzjazm po włączeniu Austrii do Rzeszy „nieco osłabł". Podobnie jak inni oskarżeni, Schirach zapewnia, iż rzekomo nic nie wiedział o okrucieństwach Gestapo w Austrii i nie był odpowiedzialny za sprowadzanie tam robotników obcych.. Przeciwnie, jego zdanie polegać miało na pilnowaniu, aby obcokrajowców dobrze traktowano.

Tu oskarżony przedstawia sielankowo sytuację cudzoziemców wywiezionych podczas wojny do Austrii. Twierdzi on, że zwiedzając baraki deportowanych, zauważył, iż znajdujące się tam kobiety rosyjskie były „wesołe i dobrze odżywione", zaś robotnicy francuscy poruszali się rzekomo po Wiedniu tak swobodnie jak gdyby byli w „swym własnym kraju...

Odwołując Schiracha z Wiednia Hitler polecił mu przeprowadzić ewakuację kobiet i dzieci z miast niemieckich, zagrożonych nalotami alianckimi. Mówiąc o tej swojej misji, oskarżony oświadcza: „było to pod względem psychologicznym najtrudniejsze z zadań, jakie kiedykolwiek wykonywałem.

Po tych zeznaniach Schiracha rozprawę odroczono.

W pierwszą rocznicę K.W.B.

OBYWATELE!

24 maja 1946 r. mija rok od chwili utworzenia Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Mija rok pracy ofiarnej żołnierza polskiego stojącego na straży porządku, spokoju i mienia obywateli Rzeczypospolitej.

Oto wczorajsi bohaterowie frontu, żołnierze spod Lenina, Narwicku, Kołobrzegu, Monte Casino i Berlina, stanęli dzisiaj znowu w zwartych szeregach, w ciągłym pogotowiu wojennym do walki z wrogiem wewnętrznym, maruderem i bandytą, faszystą i zbrodniarzem, aby oczyścić kraj z elementów, czyhających na zgubę naszej Ojczyzny. Pod dowództwem nieustraszonego bohatera Wału Pomorskiego i Kołobrzegu, Gen. Dywizji Bolesława Kieniewicza, walczy dzień w dzień bezimienny szary żołnierz Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, niszcząc zło i zbrodnię, znosząc trud i mękę, dążąc wytrwale ku pokojowi i szczęściu nas wszystkich — w myśl dewizy Generała Broni Popławskiego: „żołnierze, wygraliśmy wojnę, wygramy pokój!".

Obywatele!

Oceńmy i uczcijmy wszyscy cichą i ofiarną pracę szarego żołnierza Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Cześć im i chwała!

PROGRAM UROCZYSTOŚCI
związanych z rocznicą utworzenia Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego:

24 maja 1946 r. godz. 10-ta:

Uroczyste nabożeństwo polowe na dziedzińcu koszar wojskowych w Zakrzówku, po którym nastąpi odczytanie specjalnego rozkazu Naczelnego Dowódcy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. — Defilada.

Godz. 16-ta:

Uroczysta Akademia w Teatrze Miejskim im. Jul. Słowackiego połączona z programem artystycznym.

Robcie tak dalej!

Londyn. Agencja Reutera donosi z Tokio, że b. japoński minister spraw zagranicznych Matsuoka, oraz znany działacz propagandowy i pisarz japoński Okawa zostali skreśleni z listy zbrodniarzy wojennych ze względu na zły stan zdrowia. Uznano, że niemożliwy oni „wytrzymać" procesu.

Wschodnia ospałość, czy angielska flegma?

Londyn, Agencja Reutera donosi z New Delhi, że Komitet Wykonawczy Partii Kongresowej po dłuższej dyskusji na temat propozycji brytyjskich [illegible] ludzi odroczył swe obrady do dnia następnego bez powzięcia decyzji. Przewodniczący Partii Kongresowej Azad oświadczył jednak prasie, że decyzja może zapaść w najbliższym czasie.

Stanowisko Ligi Muzułmańskiej ma ulec wyjaśnieniu dopiero w początku przyszłego miesiąca.

Porażka rządu w Izbie Gmin

Londyn (PAP). W dniu 23 maja rząd odniósł w Izbie Lordów 1-szą porażkę. Poprawka zgłoszona przez opozycję do jednego z rządowych projektów finansowych została wbrew stanowisku rządu przyjęta 65 głosami przeciwko 30.

Przemysł konserwowy w krakowskim

Zjednoczenie przemysłu konserwowego w Krakowie, obejmujące swoim zakresem działania fabryki konserw owocowych i marmelad na terenie województwa krakowskiego i rzeszowskiego pracowało w 1-szym kwartale br. niejednolicie.

Podczas gdy w styczniu wykonany został plan wyrobu i sprzedaży 350.000 kg marmelady całkowicie, to w miesiącu lutym wykonano i sprzedano tylko 163.000 kg, a w marcu br. 116.000 kg. Razem w I kwartale br. sprzedano 629.000 kg marmelady.

Przyczyna spadku produkcji sprzedaży w lutym i marcu leży w braku zbytu, gdyż rynek tutejszy jest nasycony tym artykułem żywnościowym. Wobec tego fabryki nie wyzyskują w pełni swojej zdolności produkcyjnej. Dla zużytkowania istniejących po fabrykach zapasów półfabrykatu, miąższu owocowego, czyli pulpy podjęto wywóz marmelady zagranicę.

Tak np. po wysyłce 100 ton marmelady z Poznańskiego obecnie Zjednoczenie krakowskie podległe Zarządowi Głównemu Przemysłu Spożywczego przy Ministerstwie Aprowizacji i Handlu organizuje wywóz 100 ton marmelady do Szwecji z Krakowskiego. Wzamian za marmeladę otrzymujemy ze Szwecji w ramach umowy handlowej szereg artykułów koniecznych dla naszej gospodarki.

Także i Norwegia interesuje się naszymi przetworami owocowymi i wzamian za marmeladę otrzymamy śledzie norweskie. Niezależnie od tego Zjednoczenie zorganizowało wytwórczość tzw. musu jabłczanego o zawartości czystego cukru, który sprzedaje się po cenie znacznie niższej, aniżeli marmelada. W celu zużytkowania nadwyżki jagód leśnych, która pojawia się rokrocznie na terenach górzystych Małopolski, Zjednoczenia organizuje skup tych jagód przez Spółdzielnie i nadwyżkę pozostającą po zaspokojeniu rynku krajowego w stanie suszonym będzie się wywoziło do Anglii, która bardzo się interesuje tym towarem, a w szczególności czarnymi jagodami, czyli borówkami.

W skład Zjednoczenia wchodzą Fabryki marmelady w Tenczynku, fabryka Wandera w Krakowie, fabryka w Okocimiu, oraz wytwórnia marmelady przy cukrowni w Przeworsku.

Chcą ukarać ambasadorów

Londyn. Agencja Reutera donosi z Teheranu, że oficjalny organ partii demokratycznej w Azerbejdżanie domaga się odwołania i ukarania ambasadora irańskiego w Waszyngtonie, Hussina Ala Pasy, oraz ambasadora irańskiego w Londynie, Sayed Hassan Takizadeh. Zarzuca się obydwum ambasadorom irańskim, że dają oni do wywołania nieporozumień w łonie Rady Bezpieczeństwa, działając sprzecznie z instrukcjami rządu. Artykuł, który ukazał się w wyżej wspomnianym piśmie, był nadawany przez radio w Tabrisie.

Amerykanie o bombie atomowej

Nowy Jork (PAP). Uniwersytet w Denver przeprowadził ankietę w Stanach Zjednoczonych, z której wynika, iż 70 proc. Amerykan jest zdania, iż fabrykacja bomby atomowej powinna [illegible]

Działalność Światowej Federacji Zw. Zaw.

Komisja SFZZ o panoszeniu się hitlerowców w Niemczech

Światowa Federacja Związków Zawodowych powstała niedawno i w ciągu pierwszych miesięcy swego istnienia prowadziła prace przede wszystkim organizacyjne. Została stworzona specjalna komisja dla ustalenia zasad porozumienia z sekretariatami generalnymi poszczególnych krajów. Niektóre sekretariaty generalne domagały się pełnej autonomii w ramach Światowej Federacji, do finansowej niezależności i terytorialnej integralności włącznie.

Biuro Wykonawcze stanęło jednak na innym stanowisku i poleciło zastępcy sekretarza generalnego Federacji, Skenelsowi, aby domagał się całkowitego ich podporządkowania organizacyjnego Światowej Federacji.

Wykonując uchwałę Światowego Kongresu Związków Zawodowych, Biuro Wykonawcze Federacji na grudniowym posiedzeniu wyłoniło komisję dla zbadania sytuacji w Niemczech, w Japonii i Grecji — dla zapoznania się z sytuacją w kraju i okazaniu pomocy greckim związkom zawodowym. Do Niemiec wysłano komisję w składzie: Citrine (Anglia), Hillman (USA), Tarasow (ZSRR), Jouhaux (Francja), Kuppers (Holandia) i Erban (Czechosłowacja).

Komisja przybyła do Niemiec 30-go stycznia br. i wróciła do Francji 20 lutego.

Komisja objechała wszystkie cztery strefy okupacyjne Niemiec, była m. in. w Berlinie, Lipsku, Hamburgu, w Essen, Frankfurcie, Norymberdze, Monachium, Saarbrucken. Zwiedziła szereg przedsiębiorstw, rozmawiała z przedstawicielami władz okupacyjnych i odbyła szereg konferencji z przywódcami niemieckich związków zawodowych. Spostrzeżenia komisji, przedłożone w formie pisemnego sprawozdania do Biura Wykonawczego Federacji, są materiałem dość pouczającym.

SPOSTRZEŻENIA KOMISJI

W strefie radzieckiej komisja stwierdziła najbardziej konsekwentne oczyszczenie aparatu administracyjnego przemysłu i organów gospodarczych od czynnika hitlerowskiego.

W strefach zachodnich sprawa wygląda nieco inaczej. *W strefie amerykańskiej* zastosowano szereg środków w celu usunięcia czynnych hitlerowców tylko ze stanowisk kierowniczych w administracji państwowej i w przemyśle. We Frankfurcie np. w fabryce »I. G. Farbenindustrie« aktywnych faszystów przeniesiono ze stanowisk kierowniczych... na etaty kreślarzy itp. niższe posady.

W *strefie angielskiej* Komisja miała możność stwierdzić, że pozostało tam na kierowniczych stanowiskach szereg *wybitnych nazistów*.

A co się tyczy strefy francuskiej, to tam wogóle bardzo mało zmieniło się po zlikwidowaniu systemu hitlerowskiego. Zjawiły się jedynie wojskowe władze francuskie, w których łonie w dodatku znajduje się sporo byłych zwolenników rządu Vichy. W sprawozdaniu komisji wysunięte są pewne dezyderaty pod adresem Rady Kontrolnej w Berlinie. Komisja uznała, że związki zawodowe powinny być organizowane wszędzie na jednakowych zasadach, w ramach przedsiębiorstw (w jednym przedsiebiorstwie jeden związek zawodowy) i według poszczególnych rodzajów przemysłu, łącząc je centralnie w granicach danej strefy. Ponadto związki zawodowe wszystkich stref okupacyjnych winny być połączone w jedną ogólną organizację krajową.

O UDZIAŁ W O. N. Z.

Na posiedzeniu Biura Wykonawczego w mies. lutym br. rozpatrywano sprawę udziału Światowej Federacji Związków Zawodowych w *Organizacji Narodów Zjednoczonych*.

Na pierwszym ogólnym zgromadzeniu ONZ przedstawiciele Światowej Federacji tow. Kuźniecow, sir Walter Citrine, Leon Jouhaux, Louis Saillant i inni poruszali tę ważną sprawę. Delegaci ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Jugosławii podkreślali, jak korzystny byłby udział w pracy »O. N. Z.« przedstawiciel. Światowej Federacji Związków Zawodowych, reprezentujacej 66 milionów [illegible] robotników całej kuli ziemskiej. Wobec negatywnego ustosunkowania się do wniosku delegacji amerykańskiej i angielskiej, został on przez ogólne zgromadzenie ONZ *odrzucony*.

Nawiązując do tej sprawy, Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych powzięło następującą uchwałę protestacyjną:

Federacja Związków Zawodowych zaproponowała ścisłą i stałą współpracę w imieniu 66 milionów reprezentowanych robotników. Zamiast tego, aby przyjąć tę współpracę — ONZ zaproponowała Federacji podległość z prawem konsultacji. Nie bacząc na wyjątkowy charakter Federacji, jako reprezentantki całego niemal świata pracy na kuli ziemskiej, »ONZ« proponuje jej sytuację, równorzędną z krajowymi związkami zawodowymi. W ten sposób »ONZ« swoją decyzją *sprzyja rozbiciu międzynarodowego ruchu zawodowego*.

Nie rezygnując z uzyskania obszerniejszych praw, Wszechświatowa Federacja Związków Zawodowych postanowiła wykorzystać swą reprezentację w wąskich ramach, zakreślonych jej przez »ONZ«.

RUCH ZAWODOWY W KOLONIACH

Wszechświatowa Federacja Związków Zawodowych niewątpliwie wykonała już pewną robotę. Jednak stoją jeszcze przed nią wielkie i ważne zagadnienia. Należy do nich sprawa *ruchu zawodowego w koloniach*, w których robotnicy domagają się uporczywie łączności z Wszechświatową Federacją Związków Zawodowych, jak to ma miejsce: w Egipcie, Indonezji, w Indiach, na Cyprze itd. Biuro Wykonawcze Federacji poleciło sekretarzowi generalnemu, aby przejawił w tej sprawie więcej inicjatywy i nawiązał systematyczny kontakt z kolonialnymi związkami zawodowymi.

Na posiedzeniu Biura Wykonawczego Federacji w dniu 23 lutego br. omawiano sprawę hiszpańską. Powzięto uchwałę o zaapelowaniu do związków zawodowych wszystkich krajów, aby zaprotestowały przeciwko *skazaniu na śmierć dziesięciu działaczy ruchu republikańskiego w Hiszpanii*. Na apel ten odezwały się związki zawodowe na całej kuli ziemskiej.

W drugiej połowie czerwca będzie zwołane pierwsze plenum Komitetu Wykonawczego Wszechświatowej Federacji Związków zawodowych — jej organu kierowniczego, odpowiedzialnego za wykonanie uchwał, powziętych przez Radę Generalną i Kongres. Komitet Wykonawczy według statutu powinien zbierać się conajmniej dwa razy do roku.

Biuro Wykonawcze Federacji zamierza zwołać plenum Komitetu Wykonawczego do Moskwy, mając na względzie, że Komitet Administracyjny obradował w Waszyngtonie, światowa konferencja w Londynie, a światowy kongres — w Paryżu. Na porządku dziennym obrad mają być m. in. następujące sprawy: sytuacja związków zawodowych w Niemczech, odbudowa Powszechnej Konferencji Pracy w Grecji, pomoc ruchowi zawodowemu w koloniach i krajach mandatowych, obrona ruchu zawodowego w niektórych krajach, sytuacja w Hiszpanii.

Sądząc z pierwszych kroków Światowej Federacji Związków Zawodowych, można już obecnie powiedzieć, że otwarte są przed nią szerokie perspektywy, gdyż zdała ona egzamin życiowy i udowodniła potrzebę swego istnienia.

Wdzięczność Hiszpanii dla Polski

Montevideo (SAP). Emigranci-republikanie hiszpańscy w Urugwaju, w dowód uznania dla antyfaszystowskiego stanowiska Rządu Polskiego w sprawie regimu gen. Franco, posłali na ręce tow. premiera Osóbki-Morawskiego pismo dziękczynne, które podajemy poniżej w dosłownym brzmieniu:

„Do Pana Prezesa Rządu Polskiego Osóbki-Morawskiego.

Junta Hiszpańsko - Urugwajska, zwolenniczka Republiki Hiszpańskiej, która się wyłoniła z konwencji narodowej za Republiką Hiszpańską, odbyła w Montevideo między dniem 13—14 kwietnia br. swój pierwszy Kongres i postanowiła jednogłośnie pozdrowić i przyklasnąć rezolucji Rządu Polskiego za uznanie Rządu Republikańskiego Hiszpanii, która uznała go jako przedstawiciela prawowitego narodu hiszpańskiego i postanowiła bronić z całkowitym zdecydowaniem i energią na Radzie Zjednoczonych Narodów, uznając że rząd Franco jest niebezpieczeństwem dla pokoju międzynarodowego i że słusznym jest aby państwa demokratyczne zerwały stosunki dyplomatyczne z rządem Franco, a uznały i poparły rząd Republiki Hiszpańskiej, aby naród hiszpański mógł osiągnąć demokrację.

Tym gestem Rząd Polski przyczynia się do prawdziwego usunięcia faszyzmu i do zwycięstwa demokracji w Hiszpanii oraz do przywrócenia porządku powszechnego, co było powodem, dla którego padły dziesiątki milionów ludzi w wielkiej wojnie światowej antyfaszystowskiej.

Pozostaje nam tylko ogłosić, aby inni szli za Waszym przykładem, odnosi się to do wszystkich narodów demokratycznych całego świata.

Niech Pan zechce przyjąć, Panie Prezesie, naszą największą wdzięczność wraz z najwyższym poważaniem i serdecznym pozdrowieniem".

Dr Diego Martines Olascoaga
Prezes
Leopoldo E. Sala
sekretarz

Międzynarodowa rada żywnościowa

Waszyngton (PAP) Agencja Reutera donosi, że Wielka Brytania Stany Zjednoczone i Kanada wysunęły wniosek, aby Związek Radziecki wszedł do międzynarodowej rady żywnościowej.

Do organizacji tej ma należeć 20 krajów. Komitet wykonawczy organizacji składać się będzie z reprezentantów 7 państw. Zaproponowano poza tym, aby nowa organizacja nietylko przejęła obowiązki urzędu żywnościowego, ale żeby zajęła się również sprawiedliwym rozdziałem światowych zapasów nawozów sztucznych.

W skład projektowanej organizacji mają wejść: Argentyna, Australia, Belgia, Brazylia, Wielka Brytania, Chiny, Chile, Dania, Francja, Grecja, Indie, Holandia, Kanada, Kuba, Nowa Zelandia, Norwegia, Turcja, Unia Południowo-Afrykańska, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki.

Projekt utworzenia międzynarodowej [illegible] łożony dnia 22 maja konferencji ministrów.

Międzynarodowa Konf. Producentów Rolnych

Londyn (PAP). W Londynie rozpoczęła się międzynarodowa konferencja producentów rolnych z udziałem delegatów i obserwatorów z 31 krajów. Witając uczestników konferencji brytyjski minister rolnictwa Williams oświadczył, że głównym celem obecnych narad jest utworzenie międzynarodowej federacji producentów rolnych dla nawiązania stałej współpracy pomiędzy rolnikami na całym świecie. Współpraca ta przyczyni się do rozwiązania problemu zaopatrzenia ludzkości w żywność.

Uchwalony porządek dzienny przewiduje niezwłoczne utworzenie międzynarodowej federacji producentów rolnych, która ma pełnić rolę doradcza w stosunku do organizacji żyw-

Rozmaitości angielskie

SPRAWIEDLIWOŚĆ PRZEDE WSZYSTKIM

Ostatnio wyszedł nowy rozkaz do Brytyjskiej armii nad Renem, zabraniający oficerom spotykania się z żonami na kontynencie w Paryżu, Brukseli lub Calais. Oto jak jest umotywowany: »Nowy rozkaz jest wynikiem niezadowolenia, dającego się zauważyć wśród społeczeństwa z powodu faktu, że żony ludzi bogatych są w tym wypadku tak uprzywilejowane, i że mogą sobie pozwolić na podróż na kontynent.« (Daily Herald, 29. 4.).

JĘZYK DYPLOMATYCZNY W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Rozmaicie bywa z uprzejmością anglo-saską. Oto jakie »zwroty parlamentarne« przypisuje Daily Herald nielubianemu zresztą w Anglii amerykańskiemu senatorowi Bilbo. Zwroty te miały być przez niego użyte w Izbie, w czasie obrad: »Inny z przeciwników został nazwany: »okaz pochodzący ze skrzyżowania kundla z hyeną, poczęty o północy na cmentarzu marzyńskim, wykarmiony przez macorę, a wychowany przez wariata«. Ładne prawda?

Senator Bilbo potrafi także inaczej: »Bilbo nie radzi nigdy nikomu »udania się do Hadesu« lecz mówi: »roztrzaskaj raz już swoją błotnistą, wymiętoszoną namiastkę mózgu o kamienne zręby najgłębszego dna piekielnych czeluści, w wieczystym ogniu potępionych«.

Język raczej soczysty, nic więc dziwnego, że: »nikt nie może rychlej zmusić posłów do opuszczenia Izby niż ten próżny, mały człowieczek, który donośnością swego głosu usiłuje napróżno zrekompensować swój pięciostopowy zaledwie wzrost« (Daily Herald, 20. 4.)

NAJKRWAWSZA KSIĘGA NA ZIEMI.

Najciekawszym egzemplarzem na jednej z nadchodzących wystaw angielskich, ma być egzemplarz Mein Kampf Hitlera, który służył przy ceremonii odbierania przysięgi od dygnitarzy faszystowskich. Przysięgając, musieli oni przeciąć sobie żyłę na ręce i upuścić parę kropel krwi na podaną im książkę, — Mein Kampf.

Książka ta, znaleziona została w Berlinie przez jednego z brytyjskich oficerów, a następnie zabrana do Londynu. Jest podobno cała przesiąknięta krwią niemieckich zbrodniarzy. Jak dowiadujemy się z Daily Herald, słynny zbieracz osobliwości, który ją z początku zakupił, odstąpił ją obecnie innemu, twierdząc że »nie chce ryzykować posiadania książki u siebie. Nazi mogliby się decydować na wszystko by ją otrzymać spowrotem«. (29 4. Daily Herald).

COŚ DLA KOBIET: PUDER I SZMINKI.

Daily Herald podaje: 70 proc. kobiet w Anglii nie maluje paznokci. 5 proc. tylko nie używa pomadki do ust. Prawie wszystkie jednak używają pudru.

COŚ DLA GRACZY

Publiczność angielska wydaje rocznie 300 milionów funtów (jedna dwudziesta dochodów państwowych) na granie na wyścigach, i to w czasie gdy powinno się być oszczędnym« — ubolewa — i słusznie — Daily Herald. — (Daily Herald, 1. 5.)

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W News Chronicle czytamy: »Kongres Związków Zawodowych podał do wiadomości, że wyłoniony został specjalny komitet dla skonstruowania projektu wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy w Anglii. 40-godzinny tydzień pracy ma być wprowadzony stopniowo, tj. przez redukcję godzin pracy z obecnych [illegible] tygodniowo na 45 a następnie 40 godzin«. (News Chronicle 27. 4.)

»Co do kategorii zarobkowych ustalonych przez państwo, to po [illegible] rozpatrzeniu tej kwestii nie uznano za potrzebne ani też za [illegible]

Dolny Śląsk -- Polskie Zagłębie Zdrowia

(*Korespondencja SAP dla »Naprzodu«*).

Jelenia Góra, w maju.

Po pierwszym etapie odbudowy naszego kraju, którego celem było uruchomienie ciężkiego przemysłu, górnictwa i komunikacji, przychodzi kolej na odbudowę największego bogactwa narodu — zdrowia ludzkiego.

Stan na tym odcinku jest alarmujący. Nawet tam, gdzie nie występują jawne objawy katastrofy, np. w postaci gruźlicy, to ludzie mimo to są tak wyczerpani wojną, że sprawiają wrażenie nerwowo chorych. Ratunkiem przed pogłębianiem się tego stanu jest szeroko rozplanowana akcja wczasów, myśl której została rzucona przez KCZZ w porozumieniu z zainteresowanymi ministerstwami. Aby akcja ta dała maksymalne wyniki, miejsce pobytu na okres wypoczynku musi być starannie wybrane. Trzeba, by szukający wytchnienia — nieraz chory lub wyczerpany pracownik, znalazł dogodne warunki codziennego bytowania, rozrywki, a również możliwość leczenia na miejscu.

Ważnym jest, aby doznawał wrażeń kojących i estetycznych — w pierwszym rzędzie w zetknięciu z pięknem przyrody, z którą nie może się zetknąć w zamglonych i zadymionych wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych.

Klimatyczne warunki nowego miejsca pobytu winny być tego rodzaju, by pomagały przestroić ustrój i nastrój wyczerpanego człowieka.

PIĘKNO KRAJOBRAZU SUDETÓW

Terenem, w którym wszystkie te warunki mogą być spełnione — są piękne, górskie i podgórskie miejscowości Dolnego Śląska. W dziedzinie piękna krajobrazu dysponujemy tu całą gamą różnorodnych możliwości, zależnie od tego, czy pożądane są wrażenia kojące, czy dostarczenie silniejszych bodźców.

U stóp gór Olbrzymich przeważa krajobraz o niespokojnej, urozmaiconej rzeźbie i bogatym drzewostanie. W miarę posuwania się ku przedgórzu poczyna przeważać krajobraz parkowy o formach łagodnych, zaokrąglonych, którego działanie na psychikę jest kojące.

Klimat gór dolnośląskich, jako przejściowy między klimatem dziedziny atlantyckiej, a klimatem raczej kontynentalnym Polski środkowej, dostarcza szerokiej skali różnorodnych bodźców. Wszystkie prawie uzdrowiska tutejsze są położone na wysokościach ponad 400 m. Co zatem idzie — należy się tu liczyć z latem nieco chłodniejszym, niż na nizinie. Jest to ważny czynnik pomocniczy w leczeniu chorób serca i naczyń krwionośnych. Mimo to fakt niższej temperatury nie jest odczuwalny dla przybysza z doliny, ponieważ większość uzdrowisk leży w kotlinach śródgórskich, zasłoniętych od wiatru i posiadających idealne nasłonecznienie.

PEŁNE BEZPIECZEŃSTWO »ZAGŁĘBIA KURORTÓW«

Dolny Śląsk w Polsce Centralnej jest nadal nazywany »Dzikim Zachodem«. Miano to ma już na szczęście tylko znaczenie historyczne. »Dzikość« się skończyła. Warunki bezpieczeństwa w takich Sobiecach, Jeleniej Górze, czy Cieplicach są o wiele lepsze, niż w Krakowie, Katowicach czy Warszawie. Etykieta ta jest przestarzała i szkodliwa. Ta dzielnica Polski jest jedną z najbardziej nowoczesnych. Największe w kraju zagęszczenie miejscowości kuracyjnych czyni z Dolnego Śląska — prawdziwe polskie zagłębie zdrowia. Siedem zdrojowisk i osiem stacji klimatycznych, stojących na najwyższym poziomie urządzeń i zagospodarowania, winny przyciągać do siebie coraz liczniejsze rzesze pracowników, których pobyt na tej ziemi nie tylko odrestauruje ich zdrowie, ale i zwiąże uczuciowo z tą piękną, na nowo odzyskaną krainą.

Na całym obszarze wyższego i niższego stopnia Sudetów, a zatem na wysokich stokach Gór Izerskich, Olbrzymich i Kłodzkich, jak i w niższych Górach Wałbrzyskich i Sowich — rozrzucone są liczne zdrojowiska, stacje klimatyczne i zakłady leczenia gruźlicy. Posiadają już one dogodne połączenia kolejowe z Wrocławiem, Poznaniem, Katowicami.

STACJE KLIMATYCZNE DLA LUDZI PRACY

W niektórych uzdrowiskach mamy do czynienia ze znaczną różnicą poziomów (500—900 m). Pozwala to na dawkowanie bodźców klimatycznych drogą przenoszenia chorych z jednych obiektów sanatoryjnych do drugich. Zdrojowiska są wyposażone w najnowocześniejsze zakłady przyrodolecznicze, instytuty badawcze, sanatoria, domy wypoczynkowe i pensjonaty prywatne. Wysoki komfort pomieszczeń w zdrojowiskach, jak i stacjach klimatycznych jest zresztą w Polsce [illegible] i pensjonaty, zaopatrzone w bieżącą ciepłą i zimną wodę, instalacje gazowe, elektryczne itp.

Większość uzdrowisk jest uruchomiona i czeka na przybyłych. Stacje klimatyczne, jak Szklarska Poręba, Karpacz, Bierutowice gościły już zimą liczne rzesze narciarzy. Prężna Organizacja Młodzieży TUR zorganizowała w pobliżu Dusznik-Zdroju centralny ośrodek sportów zimowych w Zielonym Lesie. Ponad pół tysiąca młodzieży robotniczej z całego kraju spędziło tu swe dwa tygodnie radości i wypoczynku i pokochało jednocześnie piękno ziemi, która musi być polska.

Uzdrowiska i stacje klimatyczne Dolnego Śląska gotowe są na przyjęcie kuracjuszy i turystów, a przede wszystkim szykują się do przyjęcia rzesz najbardziej potrzebujących wypoczynku: robotników i pracowników, oraz dzieci i młodzieży.

Z. T.

O sprawiedliwy rozdział żywności na świecie

Polsce zabraknie 700.000 ton zboża

Waszyngton (PAP). Delegat polski na konferencję ministrów aprowizacji, zwołanej przez urząd do spraw rolnictwa i wyżywienia „FAO", oświadczył iż narody świata muszą ściśle współdziałać, aby zapobiec w przyszłości również ciężkiej sytuacji żywnościowej.

Aby uniknąć klęski głodu, należy opracować ogólny plan wyżywienia świata. Zeszłego lata sytucja żywnościowa została źle oceniona, prawie we wszystkich krajach i dzięki temu okazało się, że w chwili obecnej brak prawie 30% zboża, koniecznego dla wyżywienia świata. Mimo pomocy, okazanej Polsce przez UNRRA obywatele polscy otrzymują dziennie 218 gramów chleba i to w kraju, w którym chleb stanowi 60% dziennej diety kalorycznej.

W chwili największego kryzysu żywnościowego narody sojusznicze okazały nam pomoc. W imieniu rządu polskiego wyrażam wdzięczność generalnemu dyrektorowi UNRRA, La Guardia za jego wysiłki w sprawie zdobycia zboża, tak koniecznego dla państw dotkniętych klęską głodu.

Trudności gospodarcze Polski nie trudno wytłumaczyć. Podczas drugiej wojny światowej Polska 2 razy była polem straszliwych walk. W roku 1939 Niemcy wtargnęli do Polski, niszcząc wszystko po drodze. W roku 1944-45, kiedy rozpoczęła się ofensywa Armii Czerwonej, wzdłuż i wszerz całej Polski toczyły się najbardziej zażarte boje. Nie można więc dziwić się, że prawie cały plon roku 1945 uległ zniszczeniu.

Należy również pamiętać o tym, że po zakończeniu działań wojennych 12 milionów wywiezionej ludności cywilnej przemierzyło nasz kraj z Zachodu na Wschód i z Północy na Południe.

W rezultacie działań wojennych wydajność ziemi naszej zmniejszyła się z 14 kwintali na hektar w roku 1938, do 8 kwintali. W roku 1945 obsiano tylko 60% ziemi ornej, tj. 5,5 milionów hektarów, zamiast 8 milionów ha w roku 1939.

Brak nawozów, susza i zły gatunek ziarna również przyczyniły się do gorszych zbiorów. Ostatnia zima, pozbawiona opadów śnieżnych, także bardzo źle wpłynęła na stan ozimin.

Cała Polska miała nadzieję, że w przyszłym roku będziemy już mogli wyprodukować dość zboża na nasze potrzeby wewnętrzne. W latach 1946/47 deficyt zboża wyniesie 700 tysięcy tonn, z czego połowa to ziarno na zasiewy. Nie umiem osądzić, czy tylko Polska znajduje się w tak trudnym położeniu, obawiam się jednak, że i inne państwa podzielają nasz los. Polska była dawniej nie tylko krajem samowystarczalnym, ale w warunkach normalnych będzie mogła również eksportować nadmiar zboża.

Niestety, pogląd urzędu do spraw rolnictwa i wyżywienia na sytuację żywnościową w Polsce jest zbyt optymistyczny. Nie możemy sobie pozwolić na to, aby konsumować 2400 kalorii dziennie, jak to przewiduje preliminarz. Mamy nadzieję, że obecna konferencja przyczyni się do usprawnienia współpracy międzynarodowej i że zarówno państwa eksportujące, jak i importujące będą brały udział w opracowaniu wytycznych dla sprawiedliwego rozdziału środków żywnościowych.

Pragnę jeszcze wyrazić głęboką wdzięczność dla inicjatywy prezydenta Trumana, który skierował swego specjalnego wysłannika, b. prezydenta Hoovera do państw dotkniętych klęską głodu. My, w Polsce, czujemy głęboką wdzięczność dla Hoovera i pamiętamy prace jego z przed 25 lat, po pierwszej wojnie światowej.

Winniśmy nie tylko znaleźć wyjście z obecnej ciężkiej sytuacji żywnościowej, ale również uniemożliwić powtórzenie się podobnej sytuacji na przyszłość.

Następcyni UNRRA

Waszyngton (PAP) Generalny dyrektor UNRRA La Guardia poparł całym swoim autorytetem propozycję, wysuniętą przez specjalnego wysłannika prez. Trumana, Herbarta Hoovera, w sprawie utworzenia nowej międzynarodowej organizacji żywnościowej zamiast UNRRA.

La Guardia oświadczył, że organizacja ta powinna być stała, nie zaś powołana do życia na czas trwania obecnego kryzysu żywnościowego jak zaproponował Hoover.

[illegible]

Aniołek

([illegible]) [illegible]

Aniołek nie tracił cierpliwości. Nie, swój sposób na jeżdżenie miał. Znał już pociągi, znał już żandarmów. Ufał własnej chytrości, wierzył w boską opatrzność, a wreszcie — co komu sądzone. Rozkładał szeroko chude ręce. I rzeczywiście — im więcej jeździł — tym większej nabierał pewności. Tyle razy widział podróżnych o twarzach nagle pozieleniałych, których żandarmi wyłuskiwali z gromady jednym szturchnięciem, tyle razy sieć obławy zagarniała cały tłum, trzepocący się ze strachu, jak ryby w niewodzie, a on przecież jeździł i nic.

Kiedy zaprzyjaźnili się z Małkiem, tak jak mu nieraz tłumaczył przy zielonym jak [illegible] bimbrze.

— Naród wiarę zatracił — w tym [illegible]. Każden tylko o forsie myśli, a o Bogu nic. Ja tam swój rozum mam i liczyć, chwała Bogu potrafię, ale wszystko u mnie musi iść porządkiem. Najpierw pacierz, a potem — do pociągu.

Zielony bimber pachniał miętą, muchy tłukły się o szyby i opadały na zakurzony mirt w doniczkach.

— Brzęczą jak jaka kapela — sennym głosem mówił gospodarz.

Głowa opadała mu ciężko. Aniołek cichł i marzył o sklepie. Rachował w myślach uciułany grosz, obliczał ile mu jeszcze potrzeba. Za pół roku, za rok — kombinował. Nie miał złych przeczuć. Ani wtedy, ani tego dnia, kiedy się przydarzyło. Wybrał najlepszy pociąg robotniczy, kiedy wszystkie baby jadą do miasta. Wagony były przepełnione, jechały i na stopniach wisiał rozdymał spódnicę. Wyglądały z daleka jak ogromne balony. Aniołek jeszcze w biegu skoczył na stopień, kogoś odepchnął łokciem, kogoś strącił kopnięciem, bo mu jak kleszcz uwiesił się na nodze, złapał żelazny uchwyt, podciągnął się w górę i przez otwarte okno włoczył swoją paczkę na bagażową ławkę w przedziale. Odetchnął, krzyknął na ludzi: — a nie pchać się jak bydło — i przysiadł na stopniu. Pociąg ruszył. Jak nigdy dotąd. Aniołek próbował ześlizgnąć się ze stopni, ale zielone mundury nadbiegały ze wszystkich stron. Żandarm przygwoździł go do miejsca groźnym błyskiem oczu. Został więc, zrozpaczony na ścianie wagonu, jak zdrętwiały ze strachu karaluch. Szarpnęli drzwi. Może ktoś zdołał uciec, a może ludzie tak pokurczyli się ze strachu, dość że pod niemieckim spojrzeniem przestronniej zrobiło się w przedziale. I zimniej. Sprawnymi rękami przeszukiwali pakunki. Dwóch mężczyzn już stało na boku za tyłem. Poodbierali nabiał, wyciągnęli lamentującą babinę za boczek ukryty pod zapaską. Szybko. Szybko.

— Und das?

Aniołek przylepiony do ściany struchlał. Żandarm pochylił się nad wskazanem siedzącym pod paczką.

— Nie moje — szepnął przerażony chłopak.

Niemiec uderzył bez zamachu, ruch pięści był niemal niewidoczny, tylko krew, krew zalała nagle osłupiałą ze zdumienia twarz wyrostka.

— Nie moje — bełkotał.

— Raus! — zawył żandarm.

Zepchnął chłopca ze schodów. Pociąg już gwizdał. Zatrzasnęli drzwi.

Wieczorem tego dnia Aniołek upił się i płakał. Ciągle mu stała przed oczami twarz chłopca zalana krwią. Nazajutrz znowu się upił. Ale trzeciego dnia już nie. Opamiętał się.

Towar miał zapłacony u Małka. Trzeba było zaganiać, jak się komu wymarzył sklep. Znowu zaczął jeździć. Trawy już dawno pożółkły po szkarpach, ale bimber lśnił dalej trawiastą zielenią. Pęczniała czarna teczka ściśnięta rzemykiem.

Czasem tylko dreszczem przejęło Aniołka wspomnienie, jak by śmierć przeleciała obok. — Co komu sądzone — wzdychał wtedy i szeroko rozkładał ręce.

Nawet i teraz jeszcze mu się zdarza. Choćby i 7-ma rano, najgorętsza pora, w interesie ścisk, a on zamyśli się tępo nad niedoważonym cukrem, zaspane służące wytrzeszczają zdumione oczy, zapatrzy się i wstrząsnie cały drobnym dreszczem. Może i z tego, a może i z wilgoci, bo ciągnie po nogach z kamiennej posadzki, jak się dłużej postoi. Ano niech tam. Grunt, że już ma swój sklep.

Nowe centrum samochodowe w Polsce

W Solcu Kujawskim nad Wisłą wyrosło drugie miasteczko. Przy wejściu do usadowionego koło traktu i linii kolejowej miasteczka, czytamy napis: „Państwowe Zakłady Samochodowe Nr. 5".

Na pierwszy rzut oka nie mówi to wiele, ale ocenę właściwej miasteczka dokonuję dopiero po dotarciu do jego wnętrza. Składa się ono z 30 baraków-hal, z czego większą część stanowią budynki mieszkalne dla robotników i pracowników biurowych. Hale fabryczne już prawie całkowicie urządzone są obszernie i planowo, obok siebie poustawiane. Wszędzie słychać stuk młotów, siekier i nawoływania ludzi.

Jak objaśnia nas naczelny dyrektor zakładów inż. St. Dworakowski, ze swymi najbliższymi pracownikami: dyrektorem administracyjnym Jerzym Zalewskim i dyrektorem technicznym, inż. St. Czajką powstaje tu fabryka naprawy samochodów. W tej chwili kończy się budowa wielkiej hali montażowej i rozładowywanie ostatniego transportu skrzyń, które w liczbie 30 tys. sztuk przybyły z Anglii, z demobilu amerykańskiego, z narzędziami warsztatowymi, obrabiarkami i częściami zamiennymi samochodów.

W Solcu Kujawskim przeprowadzać się będzie generalne naprawy samochodów i składanie aut produkcji amerykańskiej. — Części wymienne samochodów zajęły 24 tys. skrzyń, do ich zwózki potrzeba było 100 dużych wagonów towarowych. — Wyładunek skrzyń był ciężki. Początkowo odbywał się on przy pomocy tylko jednego dźwigu, a potym dwóch, — ustawionych prowizorycznie. Wszelkie trudności pokonali sami robotnicy.

Trudno o większy entuzjazm pracy i chęci do niej, niż właśnie w Solcu Kujawskim, gdzie warsztaty, które do tej pory jeszcze nic nie wyprodukowały, są już ukochaniem wszystkich pracowników, pojmujących doniosłość swej roli.

O wielkim zrozumieniu zadań, jakie dotychczas spadły na liczącą do 300 robotników załogę świadczy solidarność w ponoszeniu trudów robotników i pracowników umysłowych; 48 urzędników wraz z nimi dźwigało ciężary, skrzynie, pomagało umocowywać części. Jest to godne podkreślenia, gdyż załoga ta nie otrzymuje żadnych przydziałów żywnościowych.

Właściwa praca rozpocznie się dopiero po przejęciu wszystkich transportów z częściami zapasowymi, których ilość oblicza się na przeszło 30 tys. skrzyń.

Tam, gdzie ruch — powstaje nowe życie, rozpoczyna się budowa i zabudowa. Solec Kujawski wraz z całą okolicą staje wtedy w obliczu poważnych przemian swego dotychczas cichego i ustronnego zakątka. Organizacją tych wielkich zakładów zajmują się Państwowe Zakłady i Warsztaty Samochodowe w Warszawie, na czele z dyr. inż. J. Gutmanem, inż. Wł. Rychterem i pełnomocnikiem na Solec, inż. J. Radzikowskim, przy cennej współpracy Amerykanina, płk. Batorego wraz z jego sztabem fachowców.

Usprawnienie węzła katowickiego

Katowice (PAP) W Katowicach bawił wiceminister komunikacji Balicki. W toku konferencji odbytej z przedstawicielami władz miejscowych omówiono sprawy związane z usprawnieniem ruchu kolejowego w Katowicach.

Szczególną uwagę poświęcono kwestiom wynikającym z zamierzonej elektryfikacji węzła katowickiego.

Ze świata techniki

Tajemnica rekordu

Czterdzieści lat temu świat cały poruszony został niebywałą sensacją. — Lotnik-konstruktor Farman osiągnął na swoim samolocie rekordową szybkość 41 km. na godzinę! Było o tym głośno w całej prasie ówczesnej. Ludzie podziwiali śmiałka, który nie dorównywał nawet zwykłemu gołębiowi. A teraz coś z ostatnich miesięcy. Angielski myśliwiec »Metor IV« lata z szybkością 975 km. na godzinę. I nikt na ten rekord nawet uwagi nie zwrócił. To zestawienie dwóch faktów jest symptomatyczne. Postęp techniki idzie takimi siedmiomilowymi krokami, że staliśmy się już nieczuli na jego tempo. Jeśli tak dalej pójdzie to pewnego dnia z najzupełniejszą obojętnością przyjmiemy wiadomość o udałej wycieczce na księżyc. Przecież nie dawno czytaliśmy skromną notatkę o tym, że za pomocą »radaru« odebrano z księżyca sygnały a może wkrótce i rakietą. Zresztą właśnie dzięki rakietom lotnictwo dzisiejsze i zapewne jutrzejsze może robić takie postępy pod względem szybkości. W jednym z poprzednich artykułów wyłożyliśmy pokrótce zasadę lotu rakietowego. Dzisiaj warto by zastanowić się nad pewnymi pytaniami, które się tu nasuwają. A więc przedewszystkim:

Dlaczego właśnie rakieta?

Dlaczego w celu osiągnięcia danych charakterystycznych dla nowoczesnych samolotów, tj. prędkości około 900 km. na godzinę, szybkości wznoszenia 5.000 m. w ciągu 1.5—2 minut oraz pułapu (najwyżej wysokości lotu) ponad 1.500 m. musi się zmienić napęd ze śmigłowego na rakietowy? Otóż aby to zrozumieć, musimy sobie przypomnieć jak powstaje siła pociągowa zwyczajnego spalinowego motoru ze śmigłem. Nie wdając się w teorię powiemy, że taki motor o mocy np. 1250 koni mechanicznych dla uzyskania siły pociągowej 450 kg. przy szybkości samolotu 500 km. na godzinę musi odrzucać za pomocą śmigła 50 ton powietrza na minutę z szybkością 5.5 m na sekundę, albo też 5 ton powietrza z szybkością 55 m-sek. Otóż czym większa jest szybkość lotu tym mniejsza jest szybkość powietrza odrzucanego przez śmigło i dla uzyskania takiej samej siły pociągowej musi odpowiednio wzrastać ilość powietrza odrzucanego czyli musi wzrastać moc motoru. Jasne przeto, że przy wzroście szybkości samolotu do 900 km. na godzinę rozmiary motoru stają się ogromne. Dlatego właśnie takie zwyczajne motory ze śmigłem już się w tych warunkach nie nadają. Trzeba więc szukać innego wyjścia z tej kłopotliwej sytuacji.

Konstruktorzy samolotów głowili się nad tą sprawą i szukali takiego motoru, któryby w powyższym przykładzie potrafił odrzucić 5 ton powietrza na minutę, ale nadać tej dziesięciokrotnie mniejszej ilości powietrza dziesięć razy większą szybkość, tj. w danym przykładzie szybkość 55 m. na sek. Takim silnikiem jest właśnie silnik rakietowy, który wyrzuca stosunkowo nieduże ilości gazów, ale za to z wielką szybkością.

Drugą przyczyną dlaczego w nowoczesnych samolotach stosuje się silnik rakietowy a nie śmigłowy czyli tłokowy jest to, że samoloty te pracują na wielkich wysokościach, gdzie zwykłemu silnikowi brak »tchu«, czyli tlenu do spalenia paliwa wskutek czego spada jego sprawność. Tymczasem silnik rakietowy ma ze sobą nietylko zapas paliwa, ale i tlenu, dlatego może z taką samą mocą latać na takiej wysokości, gdzie powietrze jest kilkakrotnie rzadsze niż przy samej ziemi. A z drugiej strony opór takiego rzadkiego powietrza jest o wiele mniejszy co jest lepsze dla lotu, czyli jasne nam jest, że i ta okoliczność wpływa na to, że samolot rakietowy czyli reakcyjny rozwija większą szybkość. Do tego jeszcze dochodzą takie okoliczności, jak to, że silnik rakietowy ma mniejsze rozmiary od tłokowego, że brak śmigła powoduje zmniejszenie oporu w locie ślizgowym, że odpadają drgania towarzyszące silnikowi tłokowemu, że podwozie może być mniejsze, co zmniejsza wagę i opór przy starcie. Te wszystkie okoliczności tłumaczą nam dlaczego przyszłość należy do samolotów rakietowych.

Byłoby jednak niesłuszne gdybyśmy tak w zapale adoracji silnika rakietowego, zapomnieli o jego wadach. Wady są i pokrótce należy o nich wspomnieć. Przede wszystkim budowa takiego silnika rakietowego jest bardzo skomplikowana. Wynika to między innymi z tego faktu, że w silnikach rakietowych mamy do czynienia z pracą poszczególnych części składowych w bardzo wysokich temperaturach. Ponadto samoloty rakietowe są szalenie nieekonomiczne. Pożerają one wprost olbrzymie ilości paliwa. Niemniej stosuje się dziś już w silnej mierze rakiety jako pomoc przy starcie silnie przeciążonych samolotów albo dla szybkiego nabrania wysokości. W dolnej części podwozia samolotu znajduje się kilka rakiet, które uruchamia się przy starcie. Samolot choć ciąż przeładowany startuje szybko i szybko się wznosi. Taksamo pomagają te rakiety przy starcie z awionatek. Zmniejsza się bowiem dzięki nim wielkość powierzchni potrzebna do startu, co ma w tym wypadku ogromne znaczenie. Samolot nie musi tak długo rozpędzać się po pokładzie okrętu zanim oderwie się od niego. To jest powodem dlaczego na amerykańskich okrętach stosuje się takie samoloty z rakietami.

Chwilowo stosuje się rzadko czysty typ rakietowy. Częściej spotyka się jeszcze typy kombinowane, tj. motor śmigłowy z urządzeniem rakietowym, np. w ten sposób, że gazy odlotowe z motoru śmigłowego, tłokowego uchodząc na zewnątrz działają jak rakiety, albo że w motorze paliwo ulega tylko spaleniu, poczym gazy spalinowe uchodząc na zewnątrz przez nasadki na końcach łopatek śmigła powodują jego ruch obrotowy jak zwykłe rakiety. A jeśli niema śmigła to najczęściej spotyka się tzw. powietrzno-reakcyjne czyli strumieniowe silniki, w których strumień sprężonego powietrza, ogrzanego ciepłem gazów odlotowych wytryskuje w tylnej części silnika pchając tymsamym całość w kierunku przeciwnym tj. ku przodowi.

Dodajmy jeszcze nakoniec, że myśli się obecnie poważnie o poczcie rakietowej, przy czym szybkość ma dojść do 8.000 km. na godzinę. List wysłany z Europy byłby w ciągu 1 i pół godziny w Ameryce. Anglicy chcą w tym wypadku oprzeć się na wynalazku niemieckim — »AG« rakiece, która miała służyć Niemcom do bombardowania Stanów Zjednoczonych. Miała ona latać z szybkością 8.000 km. na godzinę i na wysokości około 110 km. Teraz ma ten wynalazek służyć celom pokojowym. Miejmy nadzieję, że taki będzie los także innych wynalazków wojennych, a wśród nich i lotnictwa rakietowego.

J. A.

Wolna trybuna

Dekrety których nam brak

Mimo, że wszystkie niemal dzienniki rozpisywały się na ten temat, gorąco protestując, wciąż rozlegają się jednak na naszych ulicach strzały karabinowe. Szczególnie w nocy jest to rażące, a dla osób nerwowych — nawet niebezpieczne. Wobec tego, że różnego rodzaju apele nic nie pomagają, może zechciałyby odpowiednie centralne władze wojskowe oraz milicyjne przypomnieć swym jednostkom istniejący już przed wojną zakaz samowolnego strzelania »na wiwat« i marnowania w ten sposób amunicji i niepokojenia obywateli. Czyn taki winien być zagrożony aresztem, jak się to dzieje w większości armii świata. Czas najwyższy, aby w rok po wojnie nastał i na tym odcinku odpowiedni spokój.

Drugą palącą sprawą jest kwestia ochrony imienia Rzeczypospolitej Polski. A więc kwestia okoliczności przy których należy grać hymn państwowy; że nie należy grać go jako szybkiego mazurka (pomimo, że ma taką formę muzyczną), lecz z odpowiednią powagą i w tempie zwolnionym, a dalej nie przy każdej błahej okazji.

Kto i jak ma oddawać cześć hymnowi w chwili jego wykonywania? Czy słuchający na plantach przez radio mają czy nie mają powstać? W związku z tym: przed jakimi sztandarami należy zdjąć kapelusz? (flagi państwowe, chorągwie Związków Zawodowych, proporce i sztandary organizacji młodzieżowych?) Zwrócić należy uwagę na to, że proporczyk biało-czerwony na aucie nie może być brudny jak ścierka, szczególnie na zachodnich nowoodzyskanych terenach. Nie mogą to być byle jak zeszyte dwa płócienka, lecz ich kolor i wymiar oraz przede wszystkim wykonanie winno odpowiadać ustawowym proporcjom, oraz godności narodowej. Gdy nie ma odpowiedniego proporczyka, to lepiej nic na samochód (wystawę sklepową itp.) nie wywieszać.

Sprawę wywieszania flag na domach należy tak uregulować, by *nie za często były te dnie, w* których miasto ma być przybrane chorągwiami, gdyż ma to oznaczać tylko specjalną uroczystość narodową. Chorągwie na taki dzień wywieszone, muszą być na drugi, najdalej na trzeci dzień zdjęte. Nie dotyczy to tych gmachów urzędowych, oraz tych okolic na zachodzie, gdzie przez wywieszenie polskiej flagi, chce dany osadnik swą polskość na zniemczonych terenach zamanifestować i zaakcentować.

Ale właśnie w takich okolicach należy na estetyczny wygląd naszych emblematów szczególnie uważać. — Wszyscy funkcjonariusze państwowi, samorządowi, milicja i inni, którzy noszą opaski biało-czerwone muszą osobiście dbać, aby opaska ta nie była brudna, zmięta lub zwinięta w wąską tasiemkę. Jeżeli nie ma do dyspozycji opaski sztywnej, czystej i wyprasowanej, to lepiej nie nosić żadnej!! Wszystkie te sprawy powinny być jaknajskrupulatniej przepisane w dekrecie rządowym »O reprezentacji i ochronie imienia Rzeczypospolitej Polskie.

A. U.

Zatrudnienie w przemyśle węglowym

Katowice. Stan zatrudnienia na kopalniach polskich wynosi obecnie 174.993 pracowników fizycznych i 11.917 umysłowych. Najwięcej robotników zatrudniają kopalnie Zjednoczenia Dąbrowskiego — 22.835 i Zjednoczenia Dolnośląskiego - 18.816. Daje się zauważyć stały wzrost zatrudnienia robotników pod ziemią, co jest rezultatem postępu w pracach technicznych i organizacyjnych naszego górnictwa. W chwili obecnej kopalnie polskie zatrudniają już 63,2% załóg górniczych przy pracach podziemnych.

W koksowniach przemysłu węglowego, elektrowniach, brykietowniach, zakładach przemysłowych, ceramicznych rolnych i leśnych oraz w dyrekcjach zjednoczeń zatrudnionych jest 18,507 pracowników fizycznych oraz 5.511 pracowników umysłowych. Ogółem polski przemysł węglowy zatrudnia 186.910 ludzi.

Wielka akcja zdrowotno-wypoczynkowa
Polskiej YMCA

Polska YMCA, pionierka obozów zdrowotno-wypoczynkowych w Polsce, zainicjowała ten rodzaj wczasów już w 1922 roku i chlubnie zapisała się w dziejach organizacji obozownictwa i akcji kolonijnej na terenie Rzeczypospolitej, wznowiła swe tradycje w tym zakresie już w ub. roku jako pierwsza instytucja, która po ucieczce okupanta niemieckiego otworzyła normalny program obozowy.

Polska YMCA nie ociągała się, nie wzdychała „czy podołamy", czy „już należy", a wzięła się energicznie do dzieła i już w ub. roku w warunkach niesłychanie trudnych pod względem transportu, aprowizacji i możliwości organizacyjnych obsłużyła najuboższą dziatwę Polski w swych 3-ch stały ośrodkach letnich, które ocalały z zawieruchy wojennej, a więc w Mszanie Dolnej koło Rabki, w Wieżycy (Szwajcaria Kaszubska) i w Sulejówce nad Pilicą. Zbędnym byłoby opisywać, z jakim uznaniem spotkała się ta inicjatywa „Cioci Imci" po 5-ciu latach niemieckich rządów, gdy młodzieży polskiej było zabronione wszystko, co normalnie jej się należy.

Ale Polska YMCA zdawała sobie sprawę, że w warunkach powojennych akcja tego rodzaju musi być znacznie rozszerzona, to też już ubiegłej zimy pomyślała o zorganizowaniu akcji obozów letnich w znacznie szerszym zakresie, niż to było w dawnych czasach. Delegacja Polskiej YMCA, która wyruszyła do zaprzyjaźnionych krajów zagranicznych, by uzyskać pomoc rzeczową, położyła wielki nacisk na te potrzeby kraju i — jak wiadomo — starania jej uwieńczone zostały dużymi sukcesami. Uzyskano niezbędny sprzęt na realizację wielkiego planu kolonijnego.

Dziś Polska YMCA, wypróbowana organizatorka i realizatorka pomocy społecznej, występuje z wielkim planem akcji obozowej na lato bieżącego roku, będąc jednym z filarów ogólnokrajowego planu kolonijnego.

15.000 chłopców (YMCA obsługuje młodzież męską) znajdzie się na obozach Polskiej YMCA, nadto 6.000 dzieci płci obojga obsłuży „Imcia" na swych półkoloniach, razem więc 21 tysięcy dzieciaków i młodzieży znajdzie zdrowy wypoczynek i radosne wakacje.

Poza stałymi swymi obozami letnimi, Polska YMCA organizuje w tym celu kilkanaście nowych ośrodków obozowych.

Terenowo obozy podzielone będą na cztery grupy: Dolny Śląsk, ziemie nadmorskie, woj. krakowskie i woj. łódzkie.

Aby nie uronić ani trochę z możliwości wakacyjnych, Polska YMCA przewiduje swe obozy od dnia 1-go czerwca do końca września r. b., a więc tak długo, jak pogoda pozwoli.

W czerwcu przed okresem szkolnym ferii letnich, pojedzie na obozy „Imci" młodzież pracująca, która może uzyskać wcześniejsze urlopy, poza tym dzieci, które ze względu na słabowitość zostaną wcześniej zwolnione ze szkół.

Wespół z czynnikami państwowymi i powołanymi do tego instytucjami głowimy się, jak najlepiej zabezpieczyć sprawy aprowizacji — oświadcza nam biuro główne Polskiej YMCA. Jest to zadanie trudne, zwłaszcza na przednówku, sie musi znaleźć należyte rozwiązanie.

Polska YMCA, wzorem systemu, zastosowanego już przez nią w roku ubiegłym, przyjęła słuszną zasadę: obozy muszą w pierwszym rzędzie obsłużyć najuboższych z okolic najbardziej dotkniętych klęską wojny i rządami hitlerowskimi.

Koszty? Opłaty? — Polska YMCA stosuje tu również wypróbowany przez siebie system. Nadużywać funduszów społecznych nie wolno. Korzystać z nich winni ci, którzy ich naprawdę potrzebują, których warunki nie pozwalają na zapewnienie dzieciom wakacyjnego wypoczynku w odpowiednich warunkach.

To też — jak wyjaśnia nam Kierownictwo Polskiej YMCA — sprawa stawiana jest prosto a oparty na zaufaniu do uczciwości i rzetelności obywatelskiej rodziców, wysyłających dzieci na wakacje: istotny koszt jest taki a taki, może być pokryty w całości, częściowo lub wcale. W zależności od możliwości zainteresowanych. Podobno w roku ubiegłym system ten dał świetne wyniki. Nikt nie „nabierał", nikt nie starał się wykorzystać sytuacji, zdając sobie sprawę, że zajmując bezpodstawnie bezpłatne miejsce, pozbawia się wakacji tych, którzy ich najbardziej potrzebują.

Zapisy do obozów Polskiej YMCA przyjmuje jej biuro główne: Warszawa, ul. M. Konopnickiej 6 (41a m ast, gdzie nie ma oddziałów YMCA) oraz Polskiej YMCA: Warszawa, Kraków, Łódź, Poznań, Częstochowa, Gdańsk, Gdynia, Wrocław, Jelenia Góra.

Rozpoczęcie obrad Kongr. Turystycznego

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Krakowie trzydniowe obrady IV Polskiego Kongresu Turystycznego o charakterze programowo-postulatowym. Kongres zwołany jest przez Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji, a poświęcony omowieniu organizacji władz i instytucji powołanych do opieki nad turystyką ruchu turystycznego, przemysłu turystycznego, wydawnictw turystycznych, propagandzie turystycznej, gospodarce obiektami turystycznymi (jak domy turyst-wycieczkowe, schroniska) jak również sprawom pokrewnym jak wczasy, domy wypoczynkowe itp.

Otwarcie Kongresu nastąpi w piątek o godz. 10-tej rano w sali Rady Miejskiej w pałacu Wielopolskich przez Ministera Komunikacji inż. Jana Rabanowskiego, poczym wygłoszą przemówienia powitalne przedstawiciele władz. Z kolei zostaną wygłoszone następujące referaty: „Ideologia turystyki w Polsce Demokratycznej prof. dra Walerego Goetla, „Znaczenie gospodarcze ruchu turystycznego" inż. Henryka Mianowskiego, „Zagadnienie turystyki w płaszczyźnie powojennej hierarchii potrzeb gospodarczo-kulturalnych państwa' mgra Ryszarda Betke, Naczelnika Wydziału Turystyki Min. Kom. „Ochrona przyrody a turystyka" prof. dra Władysława Szafera, „Młodzież robotnicza a turystyka" posła Ryszarda Obrączki prezesa Komisji Centralnej Tow. Robotniczego. Szereg dalszych referatów wygłoszą wybitni znawcy zagadnień turystycznych jak prof. dr Antoni Sabałowski z Krakowa, dr Mieczysław Orłowicz, dr Bolesław Macudziński z Krakowa, dr Antoni Wrzosek z Katowic, Naczelnik R. Sianożęcki z Warszawy, inż. T Kuchar dyrektor PUWF z Warszawy, dr Stefan Jarosz z Łodzi, prof. Kazimierz Sosnowski z Krakowa, prof. dr Kazimierz Leszczycki, dr Tadeusz Zwoliński z Zakopanego i mgr M. Sosański z Warszawy.

Na zjazd zapowiedziany jest przyjazd szeregu ministrów, podsekretarzy stanu, przedstawicieli organizacji turystycznych, przedstawicieli zainteresowanych ministerstw itp.

Współorganizacja Kongresu Turystycznego w zakresie gospodarczym jak również w zakresie urządzenia przyjęć i wycieczek powierzona została Polskiemu Związkowi Turystycznemu w Krakowie.

Rewindykowane dzieła sztuki

Naczelna Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków poczęła zbierać owoce swej pracy w dziedzinie rewindykacji, gdyż w tym samym niemal czasie przybyły do kraju pierwsze dwa transporty zbiorów polskich, wywiezionych przez okupanta.

Pierwszy z tych transportów składał się z 12 wagonów ze zbiorami, wywiezionymi do Austrii, drugi — przybyły z Norymbergi (27 wagonów) zawierał przede wszystkim ołtarz Mariacki Wita Stwosza.

Na transport „austriacki", który po długich staraniach i trudach przywiózł do stolicy delegat Min. Kultury mgr Bohdan Urbanowicz, złożyły się obrazy i rzeźby z Muzeum Narodowego, Zamku Warszawskiego, Łazienek, Zachęty, meble zabytkowe z reprezentacyjnych pałaców, grafika ze zbioru rycin Stanisława Augusta, tkaniny, ceramika, 17 tys. najstarszych druków z Biblioteki Uniwersyteckiej i Narodowej, a wreszcie zbiory z Muzeum Zoologicznego.

Przedstawiciele prasy zostali zaproszeni do Muzeum Narodowego w Warszawie, celem obejrzenia wystawy obiektów, rewindykowanych z Austrii.

Ze wzruszeniem oglądano pozawieszane na ścianach obrazy i piękne gobeliny, które odbyły wędrówkę do dalekiego Fischbornu, gdzie je mgr Urbanowicz odnalazł w stanie godnym pożałowania.

»Starzy znajomi« z dawnej »Zachęty« i Muzeum Narodowego: autoportret Matejki i jego cykl »Dzieje cywilizacji w Polsce«, »Cyrk Nerona« Siemiradzkiego, »Bociany« Chełmońskiego, »W altanie« A. Gierymskiego, obrazy Brandta, Fałata, Axentowicza i szereg innych. Niestety nie wiele z nich wyszło obronną ręką.

Do Fischbornu wywieźli Niemcy przede wszystkim kolekcję malarstwa polskiego. Do Warszawy wróciło zaledwie 12 proc. obiektów tego rodzaju: z 7-miu obrazów Wyspiańskiego wrócił jeden, z 17 obrazów Gierymskiego — trzy i t. d.

Oddzielne sale przeznaczono na rewindykowane dzieła sztuki zagranicznej. Zwracają uwagę m. in. dwa portrety Rembrandta, dzieła Jordaensa, Cranacha (starego i młodego), Snydersa, dzieło z pracowni Botticellego, niezwykle ciekawy obraz batalistyczny »Bitwa pod Orszą« (XVI w.), przypisywany Michałowi Lenzowi z Kitzingen, wspaniałe gobeliny ze zbiorów Gołuchowskich, meble XVI i XVII w., porcelana z Wilanowa.

Wystawione okazy stanowią jedynie nieznaczną część odzyskanego mienia kulturalnego. Reszta zbiorów pozostaje narazie w magazynach Muzeum.

Audiatur et altera pars...
O urzędnikach w ogólności i sekretarkach w szczególności

Z PAMIĘTNIKA SEKRETARKI.

1. 3. 45. Dostałam nową posadę. Będę teraz miała lepsze zajęcie i »krótsze«, tylko od 8 do 4-tej. Zostałam sekretarką dyrektora jednej dużej firmy w Krakowie. Mam tam nawet pokój, zupę i 600 zł. No, a na życie to już można po 4-tej zarobić.

3. 4. 45. Przede wszystkim nie do 4tej, bo o 4-tej pan szef wraca z półgodzinnej przerwy obiadowej, która się zaczyna o 1-szej. A po drugie — nawet szefa-bym przetrzymała, ale ci interesanci.

Pierwszego dnia, odrazu z rana przyszła jakaś pani, że ona »w sprawie tego materaca«. »Niech pani spocznie«, powiadam grzecznie, jak sekretarki z angielskiego filmu — »niech pani powie o jaki materac chodzi«. A ona na to, że już się dosyć »naspoczywała« w różnych biurach, że żadnego w tej Polsce wyrozumienia, i że jej pociąg do Brzeska zaraz odchodzi, więc ona musi »już« mieć tę kartkę«. Teraz, jak już jestem doświadczona urzędniczką, to wiem zgóry, że »strona« nie tylko nie powie za nic jasno czego chce, ale w dodatku, zasadniczo nie ma czasu. Albo: pociąg odchodzi zaraz. Albo: dziecko w domu małe, chore i bez śniadania. (jest 12-ta.) Albo co gorsza »strona« sama jest ch... i według swoich nieomylnych obliczeń najdalej za pół godziny umrze. Ale wtedy bardzo się przejęłam tym pociągiem więc zaczęłam tę panią zapewniać, że ja naprawdę »już« »w tej chwili«, »natychmiast«, tylko muszę najpierw wiedzieć — co. Tego do dziś dnia nie wiem dokładnie. Bo paniusia oświadczyła, że już tu była dwa razy. Że mnie (mnie!!) to wszystko tydzień temu wyłożyła. Że ja dobrze wiem, a jeśli nie wiem to w każdym razie tu była wtedy taka sama tęga blondynka. (Mam ciemne włosy i jestem cienka jak glista). I żebym ja nie myślała, że jak już ktoś umie w maszynę klapać (»klapać« powiada! W Państwowej instytucji!) to mu wolno przyzwoitych ludzi nie poznawać w wolnej Polsce. Potem już nie wszystko słyszałam, bo w międzyczasie 5 razy dzwonił telefon. Raz czy pan szef w humorze. Dwa razy czy jest panna Zosieńka. Raz czy »to co pani wie« załatwione. (Nie wiedziałam.) I raz pomyłka. Paniusia tymczasem wyszła. Pow... edziała tylko jeszcze, że takie osoby (niby mnie) powinna wolna Polska ukarać. I że ona »już wie gdzie się zwrócić«. »Żebym sobie nie myślała«. Nie myślałam sobie już nic rzeczywiście. Pomyliłam się dwa razy w liście, który pisałam przez ten czas, i pan szef powiedział, że uznaje tylko pracę odpowiedzialną. A także coś o odbudowie. To jednak nie jest takie łatwe.

7. 3. 45. Dzisiaj z rana wpadł oburzony pan. Był z teczką i powiedział że on do samego szefa. Poprosiłam nazwisko, żeby go zameldować, ale on »że szef już będzie wiedział«. Szef nie wiedział i nie miał czasu. (Pracował właśnie ramię przy ramieniu z panną Manią z żywnościowego.) Pan z teczką zdenerwował się odrobinkę. Powiedział, że on nie jest »byle kto«. I że dość już tego traktowania ludzi jak psów. I że »porządki w tej Polsce«. I że on był w konspiracji i w Emeszecie przed wojną, i nie będzie tutaj tracił czasu przez humory »jakiejś« maszynistki. I że on mi »jeszcze pokaże«. Pokazał rzeczywiście. A raczej pokazało się trochę potem, że był Bezetowiec. (były właściciel ziemski). Szukał posady »reprezentacyjnej«. Ale nie znalazł, więc otworzył knajpę.

13. 5. 45. Już najgorsza, to chyba taka »strona« co ma czas, wierzy w bezwzględną wszechmoc sekretarki. (żeby tak która uwierzyła kiedy w nieomylność!) i opowiada »wszystko od początku«. Wczoraj była jedna taka pani. Pokorna, owszem. I czas miała też, a jakże. Była u mnie od 10-tej do 1-szej i opowiedziała dokładnie »wszystko od początku«. Najpierw słuchałam uprzejmie, potem mniej a potem jeszcze mniej. Po godzinie, kiedy znałam już dzieci, sąsiadów i przyjaciółki, wiedziałam o bracie co go »te cholery złapały bo nie miał »Łapswajsu« i o pożyciu z mężem w ogóle i w łóżku (takie to te chłopy paniusieczko!) okazało się że »strona« chciałaby coś z UNRRA. Unrry jeszcześmy wtedy nie dostali. Dostaliśmy zało polecenie zrobienia »natychmiast« listy 1178 pracowników firmy z podaniem daty urodzenia, zawodu i numeru kołnierzyka ojca żony, oraz kategorii służbowej wujaszka. Wpisałam moją babinę na tę listę, którą miałam oddać w południe i kazałam się zgłosić za tydzień. Wyszła. Po kwadransie wróciła drugimi drzwiami. Że jej w biurze obok powiedzieli, że gdyby tak pani sekretarka zechciała, toby jednak...

P o p r o s i ł a m paniusię, żeby wyszła. Portierowi zakazałam wpuszczać. Przepłaciła portiera. Po k... nie przyszła mi powiedzie... ona przecież byle jaką sukienecz... dla dziecka, pałocik, i że dwa ... a byłaby zadowolona. Powi... że UNRRA przyjdzie za tydzień i k a z a ł a m paniusi wyjść. Do portiera mówiłam długo o pracy ramię przy ramieniu. I o niepodległości. I o łapówkach. Tymczasem paniusia wróciła oknem. Chciała mi tylko powiedzieć, że onaby się już jakoś »odwdzięczyła« gdyby tak jednak dzisiaj coś z tej Unrry. Powiedziałam, że za proponowanie łapówek idzie się do kryminału. Paniusia wyszła mrukliwie, że »jaka to nieużyta, patrzcie ją«. Po kwadransie wśliznęła się służbowym wejściem. Że ona jednak musi mówić z panem szefem. Że on przecież prędzej wyrozumie. Była 1-sza. Lista, która miała odejść w południe napisana była do połowy. Powiedziałam paniusi »parę słów«. I już nie o niepodległości tym razem. Wiadomo: impertynentka jestem. A lista swoim porządkiem w porę nie poszła i wypowiedzieli mi od 15-go.

H. MORAWSKA

Ulicami Krakowa

Wrócą, nie wrócą...

»UNRRA, UNRRA, papierosy amerykańskie, czekolada, Dziennik Polski, obwarzanki świeżuteńkie« — wrzaski te, które mają być reklamą sprzedawanych przez pokątnych handlarzy towarów słyszy się w naszym mieście na każdym kroku. Ulicami wychodzącymi z Rynku trudno się przecisnąć. Tu ruchome stoisko książek, tam cały sklep, w walizce lub w koszu z »aprowizacją«, gdzie indziej znowu kwiaciarnia, handel pieczywem, czy wózek z lodami.

W głowie się kręci od tych rozmaitości i zastanawiam się, po co są właściwie sklepy. Np. »opiewany« już przez nas wielokrotnie Plac Szczepański jest siedliskiem handlarzy tak rozmaitych branż, że nie ma chyba towaru, którego by tam nie można było kupić.

Z zadowoleniem zauważyłem, że funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej »spędzą« nieuprawnionych sprzedawców wraz z ich towarem. Ale cóż, funkcjonariusze nie mogą być wiecznie aniołami - stróżami porządku wyłącznie na placu Szczepańskim. Przez jakiś czas przepisy będą przestrzegane (wtedy, kiedy milicjanci tego dopilnują!), a później...

Obym był fałszywym prorokiem, ale nie jestem przekonany, czy później, kiedy M. O. przestanie pilnować tych »ulubionych« przez handlarzy miejsc — nie wrócą oni z powrotem.

Mam zresztą przykład pod Sukiennicami, gdzie »waluciarze« mimo obław nadal »skupują« i »sprzedają« złoto czy dolary, albo na tymże Placu Szczepańskim, na którym szabrownicy w zmniejszonej liczbie handlują dalej ubraniami mimo tego, że M. O. od czasu do czasu ich stamtąd przepędza.

Trzeba ostro i energicznie zabrać się do »rozhandlowanej ulicy«. Mieszkańcom miasta bowiem sklepy prawdopodobnie wystarczą, a ręce do pracy są wszędzie bardzo potrzebne!

(ZL)

ZJAZD NAUCZYCIELSKI

Wojewódzki Wydział Sekcji Nauczycielskiej w Krakowie zapowiada Zjazd Wojewódzki nauczycieli PPS, PPR, SL i SD.

W celu ułatwienia zorganizowania tegoż uprasza się wszystkie komitety powiatowe PPS oraz nauczycieli aby składali swe adresy Pl. Szczepański 9, Sekcja Nauczycielska.

Wszyscy członkowie są proszeni o liczny udział.

KOMUNIKAT

Nadzwyczajne Zebranie pełnego Zarządu Pow. Kom. PPS w Krakowie odbędzie się w dniu 25. V. br. o godz. 12-tej.

Na porządku dziennym: 1) Sprawy organizacyjne Powiatu.

Obecność członków Zarządu obowiązkowa.

ŚWIĘTO MATKI

Z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego Społeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet w Krakowie w porozumieniu ze wszystkimi organizacjami społecznymi, odbędzie się dnia 26 maja br. o godz. 10-tej w sali kina „Scala" Uroczysta Akademia Święta Matki.

Na program złożą się: przemówienie H. Wielowieyskiej, deklamacje, recytacje i produkcje taneczne dzieci.

Wstęp wolny. Bilety wstępu do pobrania w lokalu Ligi, Karmelicka 1, tel. (547-61).

KURS PEDAGOGICZNY

Wpisy na dwumiesięczny Wstępny Kurs Pedagogiczny przyjmuje Państwowe Pedagogium w Krakowie, ul. Straszewskiego 22.

Początek Kursu dnia 1 czerwca br.

Warunkiem przyjęcia: egzamin dojrzałości liceum ogólnokształcącego lub równorzędnego zawodowego.

Cele i zadania Miejskiej Komisji Mieszkaniowej

Jedną z najbardziej popularnych obecnie instytucji we wszystkich miastach polskich, a szczególnie w przeludnionym Krakowie jest t. zw. Urząd Mieszkaniowy. Wiemy dobrze jakie znaczenie ma urząd ten, który nie dawno został oddany Zarządowi Miejskiemu i tym samym przemianowany w Wydział Kwaterunkowy tegoż Zarządu.

Któż z nas nie miał kłopotów mieszkaniowych i nie martwił się „że zostanie bez dachu nad głową"? Kraków, nienaruszony przez wroga i wojnę, gości w swych murach ludzi z różnych stron kraju tak, że kłopoty mieszkaniowe mają nie tylko sami jego mieszkańcy, ale przede wszystkim ciężkim jest orzech do zgryzienia dla samego Wydziału Kwaterunkowego tej pierwszej instancji załatwiającej wszystkie sprawy mieszkaniowe. Ponieważ Wydział Kwaterunkowy nie byłby w stanie zadowolić stron w kwestiach spornych, powołano do życia Miejską Komisję Lokalową.

Miejska Komisja Lokalowa składa się z 24 członków wybranych przez Miejską Radę Narodową, na wniosek wszystkich partii politycznych Związków Zawodowych. Na czele Miejskiej Komisji Lokalowej stanął jako przewodniczący tow. Prokurator mgr Wróbel (PPS) mając do pomocy dwu zastępców i 21 członków, którzy po połowie reprezentują robotników i inteligencję pracującą miasta. Ułożono regulamin, który zatwierdziło Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Komisja została podzielona na 8 niezależnych zespołów sądzących, przy czym utworzono specjalny referat prawny złożony z 2-ch sędziów zawodowych, który ma charakter wyłącznie doradczy i nie wpływa na orzeczenia Komisji.

Zadania Miejskiej Komisji Lokalowej są bardzo duże a przede wszystkim ciężkie i odpowiedzialne. Bo np. Wydział Kwaterunkowy mając nieścisłe, zgoła fałszywe czasem informacje o jakimś mieszkaniu przydziela je starającemu się. Okazuje się później, że przydzielone mieszkanie jest zajęte przez ludzi pracujących i to nie przez jedną rodzinę, ale jak się często zdarza przez kilka. W takim wypadku starający się, który uzyskał nowy przydział może mieć poważne powody do objęcia mieszkania, będąc osobą niezbędną w życiu miejskim czy państwowym, ale co zrobić z tymi rodzinami, które nie mając może tak silnych podstaw prawnych składają się mimo to z pełnowartościowych obywateli. Tych ludzi na bruk wyrzucić nie można i tym samym sprawa się komplikuje, stając się trudną do rozwiązania.

Zespół rozpatrujący sprawę musi dobrze się namyśleć przed wydaniem orzeczenia, aby nikomu nie wyrządzić krzywdy i aby obie strony, o ile możności, zadowolić.

Członkowie Miejskiej Komisji Lokalowej muszą przemyśleć wszystkie „pro i contra" dokładnie i obiektywnie tym bardziej, że jest to ostateczna instancja od jej wyroku nie ma odwołania.

Przysłuchując się rozprawom prze prowadzanym przez zespoły Miejskiej Komisji Lokalowej musimy z całą stanowczością stwierdzić, że wniesiony przez nią czynnik społeczny odgrywa poważną rolę i ma dodatni wpływ na strony zainteresowane. Podejście Miejskiej Komisji Lokalowej ma charakter obywatelski i każdy mieszkaniec Krakowa może się tam udać z całym zaufaniem, że sprawa jego będzie osądzona sprawiedliwie i bezstronnie. (ZL).

Okólnik ORMO

Do wszystkich Zarządów Związków Zawodowych, Rad Zakładowych, Komitetów dzielnicowych PPS i PPR oraz Komitetów Fabrycznych PPS i PPR.

W myśl uchwały przyjętej na zebraniu aktywów Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiej Partii Robotniczej, Zarządów Związków Zawodowych i Rad Zakładowych w dniu 20 maja 1946 przy udziale przedstawiciel Stronnictwa Ludowego, Organizacji Młodzieżowej TUR i ZWM.

Rady Zakładowe wspólnie z Komitetami (kołami) Fabrycznymi PPS i PPR zorganizują Komitety organizacyjne dla spraw O. R. M. O. na terenie swoich zakładów pracy.

W skład Komitetu orgnizacyjnego wchodzi przedstawiciel Rady Zakładowej, oraz po jednym członku aktywu partyjnego PPS i PPR.

Komitety organizacyjne przygotują listy kandydatów do O. R. M. O. z tym, że winny one zawierać zgodnie z uchwałą aktywów 30% męskiej załogi Zakładu pracy.

Listy kandydatów zawierające imię i nazwisko, wiek, adres miejsca zamieszkania oraz przynależność partyjną i związkową przedkłada Komitet Organizacyjny Komisji Kwalifikacyjnej O. R. M. O. na miejscu w zakładzie pracy w dniu urzędowania Komisji Kwalifikacyjnej w danym Zakładzie pracy.

Niezależnie od powyższego Komitety Organizacyjne O. R. M. O. zaopatrzą się w potrzebną ilość ankiet, które należy podjąć w O. K. Z. Z. u tow. Fabiana, rozdzielą ankiety te między kandydatów O. R. M. O. umieszczonych na liście i dopilnują należytego ich wypełnienia jeszcze przed przybyciem Komisji Kwalifikacyjnej na teren danego Zakładu pracy.

Data urzędowania Komisji Kwalifikacyjnej będzie podana oddzielnie telefonicznie każdemu Zakładowi pracy.

Miejska Komenda O. R. M. O.
Kraków, ul. Batorego 25

Z życia partii

Święto pracy w Bobowej

Dzień 1-go maja był obchodzony nader uroczyście. Orkiestra miejscowa o godz. 6-ej rano odegrała po ulicach miasteczka pobudkę. Domy zostały udekorowane flagami. O godz. 8-mej nastąpiła zbiórka przed budynkiem Gimnazjum i uformowany pochód ruszył do kościoła, a następnie przez rynek na plac.

Na pięknym udekorowanym balkonie zjawili się przedstawiciele Urzędu gminnego oraz członkowie zarządu Miejscowego Komitetu.

Wójt Gminy ob. Szczepanek Marian zagajając podkreślił znaczenie święta 1-go maja. Krótkie przemówienie wygłosił tow. Potoczek sekretarz miejscowego Komitetu na temat święta 1-go maja — dawniej a dziś. Części chóralne i teatralne wykonała młodzież szkolna.

Następnie tow. Wieczorek Ludwik jako prezes odczytał rezolucję, która została przyjęta, poczem zgromadzenie zostało rozwiązane.

Z ORGANIZACJI KOBIET

W sobotę 25-go maja o godz. 17-ej posiedzenie kobiet, członkiń PPS.

Prosimy o liczne przybycie.

Pl. Szczepański 9, pokój 21, II piętro.

Do Towarzyszy w Woj. Krakowskim

Prezydium W. K. R. postanowiło przeprowadzić akcję propagandy prasowej i rozpocząć akcję zbiórkową na fundusz prasowy i wyborczy. Zbytecznym jest podkreślać znaczenie naszej prasy, która u bogaczy nie znajduje poparcia.

Wydawnictwo dziennika naszego boryka się z wielu trudnościami, jakich prasa inna nie zna wcale. Dlatego otwieramy „Ł a ń c u c h p r a s o w y", który powinien nam przynieść pokaźne kwoty. Część uzyskanych kwot przeniesiemy na „fundusz wyborczy". Towarzysze muszą tę akcję poprzeć jak najintensywniej i wykazać, że do ofiar dla Partii naszej są zdolni.

Wpłaty prosimy dokonywać na konto „Naprzodu" w P. K. O. Nr. IV. 813 lub w kasie W. K.

Tow. Antoni Stolarski, kierownik ekspedycji towarowej w Krakowie, wpłaca na „Łańcuch Prasowy" zł. 500 i wzywa Komitet miejscowy PKP.

Z OKRĘG. KOM. GŁOSOWANIA LUDOWEGO

Dla Okręgu Krakowskiego została utworzona Okręgowa Komisja Głosowania Ludowego w następującym składzie: Henryk Dobrowolski jako przewodniczący, Józef Różański jako zastępca przewodn., Józef Spiess, Jerzy Nasierowski, Adolf Kita i Jan Białas jako członkowie oraz Stanisław Kowalczyk, Teodor Marchlewski, Aleksander Słapa i Stanisław Wójcicki jako zastępcy.

* * *

Biuro Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego czynne w Krakowie w gmachu Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Basztowej 22. II p. pokój Nr 115, 116, w godzinach od 8-mej do 22 giej tel. Nr 583-83. Przewodniczący przyjmuje interesantów od godz. 10-tej do 12-tej.

Podziękowanie miast i wsi

Warszawa (PAP) Podczas, gdy w październiku 1945 r. liczba zachorowań na dur brzuszny na terenie całego kraju wyniosła 17.500, to w ubiegłym miesiącu — mimo pory wiosennej — liczba zachorowań wyniosła zaledwie 2.400.

Przypisać to należy nieustannej wytężonej działalności naszych placówek leczniczych i kolumn przeciwepidemicznych, które m. in. bardzo energicznie poszukują chorych zakaźnie, celem odizolowania ich od reszty otoczenia.

Ponieważ w walce o coraz lepszy stan zdrowotny Polski wziąć muszą udział wszyscy — minister zdrowia dr Litwin wydał w dniu 18 bm. okólnik do wszystkich wojewodów i prezydentów miast Warszawy i Łodzi — w sprawie podniesienia stanu sanitarno-porządkowego kraju.

Akcja uporządkowania miast i wsi ma być zakończona do dnia 15 lipca b. r.

Sojusz robotniczo-chłopski podstawą demokracji

DZIŚ W TEATRACH:

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO: godz. 19-ta: **„Ich dwóch"**, komedia w 3-ech aktach Niewiarowicza.

TEATR STARY — Duża Sala: godz. 19-ta: **„Życie kręci się w kółko"**, komedia w 3-ech aktach Somerset-Maughama.

TEATR STARY — Mała Sala: godz. 19.15 **„Pasażer bez bagażu"**, komedia w 3-ech aktach Anouilha.

TEATR POWSZECHNY IM. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO — godz. 19-ta **„Dzień bez kłamstwa"** z E. Stojowską i R. Zawistowskim (Premiera prasowa).

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 19-ta: **„Świerszcz za kominem"** wg. Dickensa.

TEATR RTPD „WESOŁA GROMADKA" godz. 11-ta **„Pinokio"** (przedstawienie szkolne).

„DZIEŃ BEZ KŁAMSTWA"

Świetna arcywesoła komedia muzyczna G. Mongommery'ego „Dzień bez kłamstwa", wystawiona po raz pierwszy 21 bm. na scenie Teatru Powszechnego, zyskała sobie jak to było do przewidzenia wstępnym bojem ogromne powodzenie u publiczności.

Dowcipne, pełne humoru niefrasobliwego perypetie bohatera komedii, który mimo najrozmaitszych pokus wytrzymuje 24 godzin nie skłamawszy ani razu, wywołuje wybuchy szczerego śmiechu u licznych widzów. Znakomita reżyseria R. Zawistowskiego, piękna muzyka Ł. Święcickiego i Z. Dronki, ewolucje taneczne układu K. Kłosówny, oraz kapitalna gra całego zespołu z E. Stojowską i R. Zawistowskim na czele zapewniają tej interesującej komedii długotrwałe powodzenie.

JUBILEUSZ HELENY OTTAWOWEJ

Znakomita pianistka polska, Helena Ottawowa obchodzi w tym roku 50-lecie pracy artystycznej. Zawiązał się Komitet Jubileuszowy, nad którym protektorat objął Wojewoda Krakowski.

W niedzielę 26 maja o godz. 11.30 odbędzie się w Filharmonii Koncert Symfoniczny. Sędziwa Jubilatka odegra z orkiestrą Koncert fortepianowy c-moll Beethovena i Warjacje Symfoniczne C. Francka. Dyrygować będzie Anatol Sarubin.

Jubileusz zasłużonej pianistki wzbudził w naszym mieście duże zainteresowanie.

Przedsprzedaż biletów w biurze Filharmonii i w „Orbisie".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

od czwartku, dnia 23 maja 1946 r.

„Scala" — film muzyczny prod. sowiec. **MUZYKA I MIŁOŚĆ.**

„Wanda" — film prod. sowieckiej pt.: **AKTORKA.**

„Świt", „Uciecha" — film szpiegowski najnowszej prod. angielsko-amerykańskiej pt.: **NIEUCHWYTNY SMITH.**

„Warszawa" — Film prod. sowiec. **ZACZAROWANY ŚWIAT.**

„Apollo", „Sztuka" — najnowszy film prod. angielskiej pt.: **BYŁO ICH DZIEWIĘCIU.**

„Gdańsk" — film prod. ameryk. **WIELKI WALC.**

„Wolność" — Film produkcji polskiej: **SKŁAMAŁAM.**

Początek programów: 15.30, 17.30 i 19.30; za wyjątkiem „Scala", Świt" i „Sztuka", które to kina grają 15.17 i 19.

Przedsprzedaż biletów: Kraków, Wiślna 2, od 9—11.30 na dzień bieżący, od 13—16 na dzień następny.

Ruch wycieczkowy w Krakowie

Kraków jest ponownie celem licznych wycieczek. Przybywają więc wycieczki zagraniczne, jak również liczne wycieczki z całej Polski, szczególnie młodzieży szkolnej. Obsługi wszystkich tych wycieczek podjął się Polski Związek Turystyczny, który zorganizował na nowo kadry przewodników, a w miarę możności załatwia dla wycieczek tych sprawę noclegów jak i wyżywienia.

Ostatnio zwiedzała Kraków grupa szwedzka, której dostarczono fachowych przewodników, jak i grupy węgierska i amerykańska. Amerykanie poza Krakowem zwiedzili także Wieliczkę i byli z wycieczką w Zakopanem.

Wycieczki szkolne przybywają w grupach od kilkunastu do kilkuset osób. I tak np. wycieczka szkolna z Ostrowa Mazowieckiego liczyła 60 osób, wycieczka z Sandomierza 65 osób, wycieczka z Kutna 235 osób. Zapowiedziane są dalsze wycieczki, tak, że w ciągu maja i czerwca Kraków będzie gościł tysiące młodzieży szkolnej.

O ile sprawa zwiedzania, a także sprawa wyżywienia rozwiązana jest pomyślnie, to kwestia noclegów przedstawia zagadnienie niezwykle trudne. Istniejący przed wojną Miejski Dom Wycieczkowy zajęty jest na inne cele, mieści bowiem biura Urzędu Paliw Pędnych. A przecież dom ten zbudowany został niemal w całości ze składek młodzieży szkolnej i miał za cel służyć jako punkt oparcia dla wycieczek szkolnych. Ta sprawa wymaga niewątpliwie szybkiego wyjaśnienia. Budynek przeznaczony dla młodzieży szkolnej musi być zwolniony przez Instytucję, której możliwości finansowe są niewątpliwie takie, że potrafi zremontować jakiś budynek na swoje cele.

Pamiętamy, że przed wojną Polski Związek Turystyczny miał własny Dom Turystyczny i baraki. Jedno i drugie zabrała wojna. Czyż jednak nie znajdzie się wśród istniejących wielu baraków taki obiekt, ktoryby można zużytkować na noclegi dla bezdomnych wycieczek? Powierzchowna obserwacja przekonuje nas, że nie wszystkie baraki zajęte przez różne instytucje są przez nie wykorzystane. Na terenie miasta istnieją budynki barakowe, stojące pustką. Wyzyskanie tych budynków mogłoby się przyczynić do czasowego rozwiązania kwestii noclegów.

Musimy pamiętać, że Kraków, jedno z nielicznych miast polskich niezniszczone wojną, będące skarbnicą pamiątek, stanowi nadal jedną z największych atrakcji turystycznych w Polsce i ściąga do siebie licznych przyjezdnych i turystów. Szczególnie dla młodzieży szkolnej oraz dla wycieczek masowych Kraków stanowi cel wycieczek i miasto nasze musi do tego problemu, tak ważnego zarówno pod względem gospodarczym jak przede wszystkiem pod względem społecznym i wychowawczym należycie się przygotować.

Ze sportu

RAID MOTOCYKLOWY

Katowice. Raid motocyklowy szlakiem powstańców śląskich, zorganizowany przez Śląski Okręgowy Związek Motocyklowy w dniu 19 maja br. zgromadził na starcie na pl. Powstańców Śląskich w Katowicach 108-miu zawodników z Katowickiego Klubu Motocyklowego »Pogoń«, Klubu Motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego z Janowa, Klubu z Dąbrowy Górniczej, »Piast« z Gliwic, Klubu Motocyklowego z Zabrza oraz wielu zawodników niestowarzyszonych. Ponadto udział w raidzie wzięło sześciu motocyklistów z Klubu »Okęcie« w Warszawie, wydelegowanych przez Polski Związek Motocyklowy. Trasa raidu prowadziła z Katowic przez Chorzów, Bytom, Zabrze, Gliwice do Strzelec i Góry Św. Anny.

Do mety przybyło 90 maszyn.

Po rozwiązaniu raidu motocykliści wzięli udział w imponujących uroczystościach na Górze św. Anny.

ŚWIETNY RZUT KOZUBKA

Na boisku KS »Lignoza« w Krywałdzie odbyły się międzyklubowe zawody lekkoatletyczne pomiędzy AKS Chorzów a KS »Lignoza«.

Mecz zakończył się w ogólnej punktacji zwycięstwem Chorzowa w stosunku 48:42 pkt., przyczym na specjalną uwagę zasługuje wynik w rzucie młotem, osiągnięty przez Kozubka z AKS »Chorzów« — 49,07 mtr.

OBOZY DLA SPORTOWCÓW

W lipcu i sierpniu urządza Państwowy Urząd WF i PW w porozumieniu z odnośnymi związkami — obozy sportowe w Sierakowie dla lekkoatletów, pływaków, bokserów i zawodników piłki ręcznej.

Celem tych obozów będzie: podniesienie zdrowia, kondycji, sprawności i wyników uczestników oraz przygotowania zawodników do pomocniczej pracy instruktorskiej w danej dziedzinie sportu.

Obozy przeprowadzone będą w dwóch turnusach: jeden w lipcu, a drugi w sierpniu. Na obozy wyznaczają poszczególne związki po 70-ciu uczestników, po 30 uczestników wyślą międzyszkolne i szkolne kluby sportowe.

POLSKA W MISTRZOSTWACH EUROPY W OSLO

Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał zaproszenie na lekkoatletyczne mistrzostwa Europy, które odbędą się w dniach 22—25 sierpnia w konkurencjach męskich i kobiecych.

W zgłoszeniach wstępnych zapowiedział Polski Związek Lekkoatletyczny swój udział w zawodach, postanawiając ewent. wysłać 7-miu zawodników i 6 zawodniczek, jeżeli przekroczą odpowiednie minima, które w najbliższych dniach ustali komisja sportowa.

Program mistrzostw w Oslo obejmuje następujące konkurencje: mężczyźni: biegi: 100, 200, 400, 800, 1.500, 5.000, 10.000 m., 110 pł. i 400 pł., 3,000 z przeszk. — bieg maratoński, sztafety 4×100 i 4×400m.; chody na: 10 i 50 km.; 10-ciobój; skoki: w dal, wzwyż, o tyczce, trójskok; rzuty: dyskiem, oszczepem, młotem i pchnięcie kulą. Kobiety: 100 i 200 m., 80 pł., sztafeta 4×100 m.; skoki w dal i wzwyż; rzuty: dyskiem, oszczepem, pchnięcie kulą.

Ostateczny termin zgłoszeń upływa 10 sierpnia br.

Po przeczytaniu nie niszcz „NAPRZODU"

lecz podaj drugiemu

Spółdzielcy subskrybują PPOK

Nadchodzą wiadomości o subskrybowaniu Pożyczki Odbudowy Kraju przez ruch spółdzielczy. Związek »Społem« w pierwszym dniu otwarcia subskrypcji zadeklarował 53 miliony złotych. Pracownicy tegoż Związku subskrybowali 1 mil. 543 tys. złotych.

Pracownicy Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. subskrybowali PPOK w wysokości 220 tys. zł.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi subskrybowała 1 mil. złotych, pracownicy tej instytucji 250 tys. zł.

Z terenu do dnia 15 bm. przyszły meldunki o subskrybowaniu przez spółdzielnie w Częstochowie ponad 600 tys. zł., w okręgu śląsko-dąbrowskim 1 mil. 100 tys. zł. i tyleż w 5-ciu powiatach woj. pomorskiego. Spółdzielnie w woj. łódzkim dotychczas podpisały subskrypcję na około 60 mil. zł. (oprócz Powsz. Spółdz. Spoż. w Łodzi).

Brak danych z pozostałych części kraju. Ruch spółdzielczy jak zawsze zdał egzamin społeczny i owocnie przyczynia się do akcji odbudowy kraju drogą subskrybowania PPOK.

Radio

na dzień 25. maja 1946 r., (sobota).

Kraków. Godz. 6.00 Bicie zegara z Wieży Mariackiej. Pieśń poranna. Kalendarz historyczny. Muzyka poranna; 6.45 Dziennik poranny; 7.05 Odczytanie programu lokalnego na dzień bieżący; 7.10 Gimnastyka poranna; 7.20 Koncert muzyki lekkiej; 7.45 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego; 7.50 Koncert życzeń; 11.30 Kronika krakowska; 11.40 Utwory chórowe (płyty); 11.57 Sygnał czasu z Krakowskiego Obserwatorium Astronom.; 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 „Na ziemiach odzyskanych"; 12.20 Utwory wiolonczelowe; 12.40 Z życia narodów Słowiańskich. Audycja muzyczna; 12.55 Koncert Małej Orkiestry P. R. z udz. Wiesławy Ćwiklińskiej; 13.50 10 minut poezji; 14.00 Dziennik popołudniowy; 14.30 Informacje ogólnopolskie; 14.40 Odczyt dr Bogusława Leśnodorskiego, p. t. „Akt oskarżenia przeciwko Greiserowi"; 14.55 Koncert „Na Bielany" — aud. słowno muzyczna; 15.53 Kącik O. K. Z. Z.; 16.00 Słuchowisko dla dzieci młodszych: „U jagodowego króla"; 16.20 Audycja pieśni francuskich w wyk. Olgi Łady; 16.55 Reportaż Jana Wiktora, pt. „Z Opolszczyzny"; 17.10 Tanga w wyk. Orkiestry pod dyr. Jana Cajmera; 17.50 Odbudowujemy Warszawę; 17.55 Audycja wojskowa; 18.10 Reportaż dźwiękowy; 18.25 Wędrówka z mikrofonem; 18.35 Młodzi mówią; 19.00 Recital fortepianowy Ireny Kurpisz Stefanowej; 19.30 Dziennik wieczorny; 20.00 „Budujemy biały dom" Audycja słowno-muzyczna (z Poznania); 20.20 10 minut poezji; 20.30 Popularny koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Clevelandzkiej; 21.00 Odczyt pt. „Oświata dla wsi"; 21.10 Recital skrzypcowy; 21.30 Kwadrans literacki „Zagadnienia Kazimierza Wyki"; 21.40 Koncert reklamowy; 21.47 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny; 21.50 Pogadanka sportowa; 22.00 „Ostrożność nie zawadzi" Twaina, audycja rozrywkowa; 23.15 Orkiestra taneczna P. R; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.25 Program na jutro; 23.35 Hymn i zakończenie programu.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. [illegible]
Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 506-53 [illegible]